Kuryer Poznański.

Nr. 272. Redaktor odpowiedzialny **Niedziela, 27 listopada 1881.** *Nikazy Gruszczyński.* **Rok X**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podworzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **grudzień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3** marki **5** fen.; dla miejscowych **2** marki **50** fen.

Administracya Kuryera Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 listopada.

Objawy kulturkampfu we Francyi. — Kłopoty gabinetu Gladstona. — Wizyta hr. Kalnokego u hr. Robilanta. — Rozruchy Dalmacyi południowéj. — Metropolita serbski Michał bohaterem w Rosyi.)

Zapisujemy dziś nowe objawy, zapowiadające bliskie rozpoczęcie walki kulturnéj we Francyi pod rządami Gambetty. Dziennik National podając treść rozmowy, jaką miał prezes gabinetu z jenerałem Chanzym, pisze, że Gambetta oświadczył wobec ambasadora petersburgskiego, iż francuzka polityka zagraniczna zmienić się nie może i Francya musi w dobrych pozostać stosunkach do wszystkich mocarstw europejskich. Co się zaś tyczy wewnętrznéj polityki Francyi, położył Gambetta na to przycisk, iż rezultat ostatnich wyborów nakazuje rozpocząć stanowczą akcyą przeciw duchowieństwu. Jenerał Chanzy podał się tedy do dymisyi, podając za powód, że trudnoby mu było tłómaczyć za granicą tę zmianę wewnętrznéj polityki francuzkiéj. Doniesieniu temu Nationala trudno nie wierzyć, ile, że w zachowaniu reszty członków obecnego gabinetu francuskiego ta sama dążność występuje na jaw. Wczoraj zanotowaliśmy odpowiedź, jaką dał minister spraw wewnętrznych Biskupowi Freppel, kiedy tenże na przedwczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych stanął w obronie praw obywatelskich duchowieństwa francuzkiego; wczoraj téż wspominaliśmy, że p. Paweł Bert zamyśla obdarzyć Francyą nową ustawą, w któréj określony ma być stosunek Kościoła do państwa na podstawie konkordatu. Jaką będzie ta ustawa, tłumaczą nam projekta kulturnicze, jakie rozwinął w tych dniach w mowie swéj p. Floquet, naczelnik skrajnego skrzydła unii republikańskiéj i zwolennik polityczny Gambetty:

Jestem ja — mówił Floquet — za zupełném odłączeniem Kościoła od państwa, ale dokonać tego od razu nie można. Zanim będzie to mogło nastąpić, musimy znieść cały szereg ustaw, które dodano do konkordatu i które duchowieństwu zapewniają jego stanowisko urzędowe i państwowe. Po drugie musimy przywrócić ustawy policyjne, zabezpieczające prawa kleru wobec państwa. Wreszcie muszą być zniesione wszystkie dla duchowieństwa korzystne ustawy, które zostały mu nadane za restauracyi i cesarstwa. Skoro zaś dzisiejszy dzielny minister oświecenia przeprowadzi ściśle postanowienia konkordatu i organiczne jego artykuły, wtedy wszyscy katolicy świeccy i księża zapragną sami odłączenia Kościoła od państwa. W ten sposób dokonamy tego dzieła daleko prędzéj, aniżeli za pomocą naszych żądań platonicznych.

Pan Floquet jasno w słowach tych wyjaśnił przyszły program kościelno-polityczny Gambetty i p. Berta. Nie chcą oni rozłączać Kościoła od państwa, gdyż rozłączenie to dałoby Kościołowi za wiele wolności, wolą oni raczéj narzucić jarzmo ucisku na religią i jéj sługi. Program ten p. Berta wyjaśnia nam sam przyboczny organ prezesa gabinetu. „Młode pokolenie — pisze Rép. franç. — należy zwolnić z jarzma zabobonu i dogmatów“ — znaczy to tyle, co Francyi powinien być odebrany jéj charakter chrześciański. Następnie wylicza Rép. franç. cały szereg środków, za pomocą których nowy minister oświecenia spodziewa się dopiąć swego celu. I tak: 1) mają być lepiéj uposażone centralne władze szkólne, 2) powiększoną liczba inspektorów szkólnych, „ażeby oko i ręka państwa sięgnąć zdołała i do najuboższéj chaty“, 3) tak samo ma być powiększony budżet oświecenia, ażeby nauka wolną była od opłaty nie tylko w szkołach elementarnych, ale i w gimnazyach, uniwersytetach i wszystkich zakładach fachowych, 4) nauka religii usuniętą ma być z gimnazyów, uniwersytetów i z wszystkich wyższych zakładów; gdyby zaś rodzice życzyli sobie, ażeby ich dzieci pobierały naukę religii, wtedy ma ona być wykładaną w kościołach, a nigdy w szkołach, gdyż pp. Bert i Gambetta nie ścierpią tego nigdy, ażeby ksiądz wpuszczony był do szkoły. — Tak tedy dzisiejszy władzca Francyi nie mogąc sięgnąć po nowe wawrzyny po za granicami kraju, ma nadzieje zdobyć je w walce z Kościołem. Katolicy francuscy widzą grożące im niebezpieczeństwo i sposobią się do walki. Jak donosi telegram, Arcybiskup paryzki ks. Guibert wyjeżdża do Rzymu w celu naradzenia się z Papieżem, jakie stanowisko ma zająć duchowieństwo francuzkie wobec gabinetu Gambetty.

Kłopoty gabinetu angielskiego wcale się nie zmniejszają, lecz owszem zdają się powiększać. Uspokojenie Irlandyi było tylko chwilowe, bo liczba zbrodni agraryjnych znowu bardzo wzrosła w ostatnich tygodniach. Nowy trybunał do spraw agraryjnych jest tak zarzucony wnioskami farmerów o ustanowienie stopy czynszu dzierzawnego, iż niepodobna mu jest działać z pospiechem. W dodatku opinia publiczna w Anglii zaczyna się zwolna odwracać od gabinetu. W tych dniach w Staffordzie odbyły się wybory do parlamentu i obrano konserwatystę. Sir Robert Cross, były minister spraw wewnętrznych w gabinecie Beaconsfielda, dowodził swym wyborcom w Natonie, że gdyby teraz miały się odbyć powszechne wybory, z pewnością wypadłyby na korzyść konserwatystów. I sprawy zagraniczne, zwłaszcza azyatyckie, poczynają na dobre niepokoić gabinet p. Gladstona. Z Londynu piszą do wiedeńskiéj Politische Corresp.:

Stanowisko Anglii w Azyi środkowéj wielce jest zagrożone. Herat znajduje się w stanie zupełnéj anarchii, gdyż Ejub chan został wygnany, a naczelnicy, którzy zajęli miasto, nie uznają władzy Abdurrahmana. W Heracie panuje w téj chwili wyłącznie wpływ polityki rosyjskiéj. Jeżeli Rysya zechce zająć to miasto, Anglia nie będzie w stanie przeszkodzić temu, gdyż wojska rosyjskie znajdują się o czternaście dni marszu bliżéj od angielskich. W India Office obliczono nawet, że armia rosyjska z Odesy może przybyć do Heratu o 5 tygodni prędzéj od armii angielskiéj z Portsmouth, że nawet do Kandaharu armia rosyjska może dojść prędzéj, niż się tam wojska angielskie ukażą. Podstawą operacyjną wojsk rosyjskich jest obecnie Aschabad, przednie zaś straże angielskie w kierunku Afganistanu stoją w Kwetta. Wojska rosyjskie w drodze do Afganistanu nie napotkają na trudności, bo do Kizil-Awratu dostaną się koleją żelazną, a następnie bez przeszkody mogą iść przez Aschabad, Sarak lub Meszed do Heratu. Przeciwnie Anglicy na drodze z Sidi do Kwetty muszą iść przez wąwóz Bolan, przez kraj i pustynie nieprzyjacielskie Afganistanu południowego, co jest i uciążliwe i niezmiernie niebezpieczne. Położenie więc jest już dziś dla Anglii bardzo niepokojące, a na rok przyszły stanie się jeszcze niebezpieczniejszém, gdyż gotowe już będą koleje z Tyflisu do Batumu nad morzem Czarném, te zaś odległość między Aschabadem a Odesą skrócą o 30—50 dni. Pod innym jeszcze względem przewaga jest stanowczo po stronie wojsk rosyjskich, gdyż droga ich wiedzie przez kraj zupełnie zdrowy. Anglicy zaś muszą przechodzić przez okolice najniezdrowsze. Wszystkie te fakta dokładnie rozpatrzono w India Office, gdzie zamierzono przyspieszyć budowę kolei z Sidi do Kwetty, aby Anglia mogła w tym kierunku skuteczniéj krzyżować roboty Rosyi.

Nowy minister austryacki spraw zagranicznych, o ile sądzić można z zewnętrznych objawów, prowadzić będzie w stósunku do Włoch politykę, jaką zainaugurował pobyt króla Humberta w Wiedniu. Po złożeniu przysięgi urzędowéj oddał hr. Kalnoky pierwszą swą wizytę hr. Robilantowi. Wizyta ta widocznie bardzo miłe sprawiła wrażenie w urzędowych sferach włoskich, gdyż pisze o niéj półurzędowa ajencya Stefaniego i donosi, że pomiędzy hr. Kalnokym a Mancinim nastąpiła wymiana depesz i dwaj ci ministrowie w sympatycznych nader wyrazach składali sobie życzenia.

Na posiedzeniu wydziału budżetowego wiedeńskiéj rady państwa z dnia przedwczorajszego przyszła pomiędzy innemi pod obrady kwestya rozruchów w Dalmacyi południowéj. Minister obrony krajowéj zabrał głos i następujące dał wyjaśnienie: „Organizacya obrony krajowéj w Dalmacyi przeprowadzoną została bez zakłócenia pokoju publicznego; bandy rozbójnicze grasują dotąd w Krywościu; rząd ma jednak nadzieję, iż bez rozlewu krwi, w sposób łagodny zdoła przywrócić zamącony pokój; w tym celu wydał już nowy namiestnik (bar. Jowanowicz) odpowiednie rozporządzenia; rząd liczy na poparcie wszystkich patryotów bez różnicy, do jakiego należą stronnictwa.“ — Jak widać, rząd austryacki nie lekceważy rozruchów dalmatyńskich, kiedy minister o nich wspomina i wzywa pomocy dobrze myślących obywateli kraju.

Złożony z urzędu metropolita Michał zażywa w Rosyi sławy bohatera. Miasto Moskwa święciło nawet bardzo uroczyście dzień jego imienin. Wysłano do metropolity telegram, opatrzony licznemi podpisami, téj treści:

„W sercu Rosyi, w Moskwie, odprawioną została modlitwa w asystencyi przedstawicieli czterech wschodnich cerkwi o zdrowie i zbawienie Wasze, arcykapłana cerkwi, pokrewnego nam duchem i krwią serbskiego narodu, o przedłużenie Waszego służenia na szczęście prawosławia i ziemi serbskiéj, o umocowanie Wasze na ciężką obecną walkę i o zwycięztwo nad wszystkiemi wrogami cerkwi i Waszéj ojczyzny.“

Zachęta ta do wytrwania w walce przychodzi trochę zapóźno, gdyż, jak donosi telegram, metropolita Michał opuścił już swą rezydencyą, którą zajął nowy administrator Mojżesz, metropolita negotiński.

---

* **Walne zebrania** Kółek rólniczych odbędą się:

w Kotowie pod Poznaniem jutro w niedzielę dnia 27 listopada o godzinie 3 po południu u właściciela gruntu Józefa Frankiewicza;

w Wągrówcu dnia 1 grudnia o godz. 1 z południa dla Kółek powiatu wągrowieckiego;

w Szamotułach dnia 4 grudnia o godzinie 3 po południu dla powiatów: szamotulskiego i czarnkowskiego.

Posłowie polscy w sejmie pruskim.

(Izba deputowanych od lutego 1849).

Z dodaniem posłów na sejm Rzeszy niemieckiéj.

(Ciąg dalszy.)

66. Moszczeński z Wiatrowa mogiln.-gnieźn.-wągr. XII okr. pr. †.

67. Motty Stanisław sędzia, bat.-szm. VIII. Posłował na sejm Rzeszy 1867.

68. Dr. Niegolewski Wład. wrzes.-śr.-średz. II, V, VI, VII, VIII, mandat do sejmu pruskiego złożył 3 czerwca 1861. Posłował na sejm Rzeszy od 1867—1881.

69. Nowacki, obyw. z Sulmierzyc krot.-odol.-ostrz. II okr. pr.

70. Olawski, prof. z Leszna kr.-ostrz.-kr.-wsch. I okr. 1849 †.

71. Ks. Olszewski, prob. z Sierakowic wejh.-kart. VII.

72. Palacz Maciej z Górczyna wrz.-średz.-kośc. I okr. 1849, II pleszewsko-krobsko-krotosz., III odolan.-ostrzesz.

73. Dr. Piegsa, prof. z Trzemeszna, w. inowr. I okr. pr. †.

74. Pilaski Juliusz śrem.-kośc. III, V, VI VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV. Od r. 1849—51, 52 i 53 był członkiem Izby panów. Od r. 1867—1870 członkiem parlamentu.

75. Hr. Plater Stanisław z Wroniaw wsch.-bab. V, VI, VII.

76. Pokrzywnicki z Pelplina starog.-kośc. II. W pruskiém zgromadzeniu narodowém zasiadał na lewicy.

77. Hr. Poniński Edward wrzesińsko-średz.-kośc. I.

78. Hr. Potulicki Józef z W. Jezior śr.-średz.-wrzes. VIII †.

79. Potworowski Gustaw z Goli wsch.-kr.-krot. III, V. Członek zjednoczonego sejmu pruskiego zgr. nar. w r. 1848 zasiadał w lewym środku; w roku 1849 był członkiem Izby panów †.

80. Potworowski Gustaw (syn) z Goli wsch.-krot. XII, mandat jego uznano d. 5 czerwca 1875 za nieważny — lecz wybrano go ponownie.

81. Ks. dr. Prusinowski Aleksy w gnieźn.-mgl.-inowr. II, mandat złożył 25 maja 1850; ponownie obrany w pow. obor. VI i VII †.

82. Radoński Tadeusz z Kociałkowéj Górki wrz.-średz. III †.

83. Radoński Anastazy z Krześlic, wrzesińsko-średz. III, złożył mandat 9 list. 1853 †.

84. Radoński Seweryn średzko-śremsko-wrzes. w XIV.

85. Radkiewicz, major z Pr. Zach. posłował na sejm Rzeszy †.

86. Ks. Radziwiłł Ferd., członek Izby panów posłuje na sejm Rzeszy od r. 1874 z odol.-ostrz.

87. Ks. dr. Respądek Jan wsch.-kr. VI, VII, VIII, XII; mandat jego uznano za nieważny d. 5 czerwca 1875 (XII), lecz wybrano go ponownie.

88. Ks. dr. Richter. kanonik i prof. wybrany w kościer.-starog. w I okr. 1849, zasiadał na skrajnéj lewicy †.

89. Rożański Stan. z Padniewa gn.-mogiln.-inowr. XIV.

90. Rybiński z pod Grudziądza wejh.-kart. XI okr. Posłował na sejm Rzeszy 1871—76.

91. Sczaniecki Konst. z Międzychodu odol.-ostrz. X, śrem.-śr.-wrz. XI.

92. Sczaniecki Michał posłuje na sejmie Rzeszy z chełm.-tor. od r. 1878.

93. Dr. Skarzyński Witołd gn.-wągr. posłuje na sejm Rzeszy 1881.

94. Hr. Skórzewski z Lubostronia wybr. szub.-mogiln. V †.

95. Hr. Skórzewski Leon z Lubostronia posłuje na sejm Rzeszy.

96. Hr. Skórzewski Zygm. z Czerniejewa, członek Izby panów.

97. Skrzydlewski Józef z Dzierzążna, obr. w mgl.-gn.-wągr, XI.

98. Śmitkowski Leon, major z Łęgu, wybrany w śremsko-kośc. III, złożył mandat 16 listopada 1863 r. †.

99. Sobeski Wład. z Braciszewa, gnieźn. II, wągr.-gn.-mgl. III.

100. Stablewski, szambelan z Dłoni wsch.-krob.-krot. II, członek Izby panów 1852—53, wągr.-gnieźn. III.

101. Stablewski Stan. z Zalesia wsch.-krob. VII, VIII. XIV.

102. Ks. dr. Stablewski z Wrześni, śr.-śrm.-wrz. XIII, XIV.

103. Swinarski Antoni wybr. w obornicko pozn. XIV.

104. Szröder, profesor z Chełmna w wejh.-kart. XI.

105. Sulerzycki z Piątkowa p. Gołubiem, I lub.-brod.-kwidz., VIII lub.

106. Sulimirski z Domanina wybr. w odolan.-ostrz. IX.

107. Hr. Szołdrski Wiktor wrzes.-śremsko-średz. II.

108. Dr. Szułdrzyński Wł. średz.-śrem.-wrz. XI, mgl.-gn.-wągr. XIII.

109. Dr. Szułdrzyński Zyg. śr.-śrem.-wrz. IX, X. Posłował na sejm Rzeszy 1867.

110. Szuman Leon krotosz.-plesz.-odolan. I 1849.

111. Dr. Szuman Henryk od.-ostrz. VIII, IX, XIII, XIV.

112. Taczanowski Alfons, szambelan, członek pr. zgr. nar. zasiadał na prawicy. Wybr. w plesz.-krot. na III okr. pr.

113. Taczanowski Wład. w pleszewsko-krotosz. IX. Posłował na sejm Rzeszy od roku 1871—1877.

114. Thokarski St. wejh.-kart. VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV.

115. Trompczyński, rzecznik ze Srody, wybrany w wrzes.-śr.-średz. II, złożył mandat 4 stycznia 1850.

116. Turno Hipolit posłuje na sejm Rzeszy.

117. Waligórski Miecz. śrem.-średz.-wrzes. IX, X.

118. Wegner Leon wągr.-gn.-mgl. III, VIII, IX, X, XI. Posłował na sejm Rzeszy 1867 †.

119. Wężyk z Mroczyna od.-ostrz. II, mandat złożył 5 lutego 1850.

120. Dr. Wężyk Feliks z Królewskiego odol.-ostrz. XII.

121. Więckowski, kupiec z Trzemeszna, wąg.-gn.-mgl. II, złożył mandat 7 maja 1851.

122. Wierzbicki Wł. śr.-średz.-wrz. X, mgl.-gn.-wągr. XI, XII, XIII, XIV.

123. Hr. Wodzicki z Zakrzewa, w krot.-ostr.-kr.-wsch. I okr. pr.

124. Wyczyński, sędzia z Trzem. Wybrany w szub.-mgl. V.

125. Wysoczyński, prof. z Ostrowa w plesz.-krot. III.

126. Zakrzewski Wład. buk.-kośc. X.

127. Zakrzewski Paweł odol.-ostrz. XII.

128. Hr. Zółtowski Franciszek z Niechanowa wągr.-gn.-mogl. II, III, mandat złożył 7 lutego 1870.

129. Hr. Zółtowski Marceli z Czacza kośc.-plesz. II, krot. V, wsch.-krob. VI, plesz.-krot. VII, VIII, IX. Zasiadał w pruskiém zgromadz. narod. w lewem centrum.

130. Hr. Zółtowski Adam z Ujazdu buk.-szam. III, V, VI, VII, VIII, IX †.

131. Zółtowski Alfred posłował na sejm Rzeszy †.

132. Hr. Zółtowski Stefan posłował na sejm Rzeszy 1874—81.

133. Hr. Zółtowski Marceli z Godurowa posłuje na sejm Rzeszy 1881.

134. Zychliński Fr. z Twardowa odol.-ostrz. II złożył mandat 10 lutego 1850.

135. Zychliński Ludwik wybr. śr.-średz.-wrz. VIII plesz.-krot. IX.

---

136. Buchowski Kajetan z Pomarzanek posłował na sejm Rzeszy.

137. Jackowski Hyacynt z Jabłowa starog.-kościerski I. Posłował na sejm Rzeszy w r. 1867.

138. Jackowski Ludwik z Bielic lubaw. X.

Uwaga. Jeżeli kogo w tym wykazie z żyjących lub marłych w pospiechu pominęliśmy — chętnie spis nasz uzupełnimy i błędy sprostujemy.

Okresy prawodawcze są następujące: I 1849. II 1849—52. III 1852—55. IV 1855 do 58. V 1858—61. VI 1861—62 (rozwiązany dekretem królewskim 11 marca 1862). VII 1862—63 (rozw. dekr. król. 2 września 1863). VIII 1863—66. IX 1866—67 (rozw. dekr. król. 22 sierpnia 1867. X 1867—70. XI 1870—73. XII 1873—76. VIII 1876—79. XIV 1879—82.

Secesya z klubu prawego środka a „Länderbank.“

Wiedeń, 24 listopada.

(ooo) Swego czasu zastrzegałem się kilkakrotnie przeciwko natrętnéj reklamie, jaka towarzyszyła założeniu „banku dla krajów koronnych,“ mianowicie łączeniu téj instytucyi ze świętą sprawą polską i z osobą ministra skarbu. Na mocy bowiem dokładnéj znajomości stósunków w obozie autonomistycznym i istniejących tam, powiedzmy, prądów, — przewidywałem, że sprawa ta stanie się z czasem kością niezgody. Dziś przecież nikt nie będzie mnie podejrzywał, że się stałem stronnikiem „banku dla krajów koronnych,“ aczkolwiek widzę się zmuszonym oświadczyć, że sposób, w jaki niektóre żywioły prawicy postępują w téj kwestyi, uważam za całkiem nielojalny. Do jakiego stopnia zdanie to uzasadnione, czytelnicy sami osądzą po przeczytaniu następującéj korespondencyi nadesłanéj z kół secesyonistów klubu prawego środka do Augsburger Postzeitung:

„Giełda i polityka.

Wiedeński Vaterland dzielnie piętnuje machinacye banku Union générale i banku krajów koronnych. Naturalnie gorszą się tém ci konserwatywni panowie, którzy czują się dotkniętymi. Przedewszystkiem szlachcice polscy, którzy w skutek swych ścisłych stósunków z pp. Bontoux, Hahn itd. aż po uszy tkwią w interesach grynderskich, oburzają się na dziennik, który wierny swym zasadom, nie przepuszcza żadnym giełdzistom, ani żydowskim, ani katolickim. Zaczepki dziennika konserwatywnego były tém przykrzejsze, ponieważ pośrednio dotykały także rządu i ministra skarbu, którzy z panem Bontoux pozostawają w bliskich stósunkach (halb und halb unter einer Decke stecken). Gdyby się rzecz miała inaczéj, rząd nie byłby przyzwolił na nowe grynderstwa w największym stylu. Z początku, gdy p. Bontoux wystąpił z projektem założenia „Länderbanku,“ rząd mógł usłuchać złudnych propozycyi francuskiego finansisty.

Dla Austryi uwolnienie się z pod wpływu Rothschilda stanowi kwestyą żywotną. Tém tłumaczymy sobie chwilową skłonność rządu dla p. Boutoux. Ale skoro stało się rzeczą coraz jaśniejszą, że p. Bontoux i błyszcząca jego świta

markizów, książąt, wice-hrabiów i abbés nie są ani o włos moralniejszymi, aniżeli wszyscy semiccy i liberalni grynderzy i spólnicy grynderów z roku 1870 i następnych, gdy zwracano uwagę rządu na problematyczne przedsiębiorstwa téj koteryi finansowéj, — minister skarbu Dunajewski powinien był uwolnić się z pod złego wpływu swych zaangażowanych w téj sprawie rodaków i przypomnieć sobie, że podział Polski był skutkiem chciwości wielkiéj części szlachty polskiéj, która przyjmowała dary od obcych mocarstw a w sejmie interes prywatny stawiała wyżéj, aniżeli dobro kraju. (Tu zauważmy, że jeżeli było zbrodnią przyjmować grosz judaszowy od obcych mocarstw, to zapewne przekupywać obywateli obcego państwa było nie mniejszą zbrodnią; ostatecznie podobnemi frazesami nie można ani uniewinnić gwałtów, popełnionych na Polsce, ani téż zdradliwych podkopywań, jak n. p. hr. Brühla).

Na szczęście Austryi pomiędzy naszą arystokracyą znajduje się wielu zacnych ludzi, którzy więcéj szanują czyste ręce, aniżeli zyski grynderskie. Z oburzeniem przypatrują się szwindlowi Bontoux'a, a gdy przed tygodniem zebrała się Rada państwa w klubach konserwatywnych, natychmiast rozpoczęły się dotyczące rozprawy. Hrabia Leon Thun, książęta Alfred i Alois Liechtenstein i inni zeszli się z niemieckimi posłami z Vorarlbergu, Tyrolu, Styryi, Górnéj i Niższéj Austryi i wystąpili stanowczo przeciwko korupcyi. W skutek tych oświadczeń, baron Goedel-Lannoy wystąpił z Rady zawiadowczéj „Länderbanku“ i tak odsunął się od szwindlu p. Bontoux. Nie dość na tém 40 (w rzeczywistości 20. Przyp. Koresp.) posłów niemieckich wystąpiło z klubu prawego środka, w którym pozostało tylko 20 (w rzeczywistości zaś 40). Dla rządu jest to silny cios. (A zatém secesyoniści wiedzieli, że rządowi zadadzą cios, a jednak, lub właśnie dla tego wystąpili!) Widoki liberalnéj opozycyi, która się właśnie co zjednoczyła, znacznie się polepszyły w skutek secesyi. Ale spodziewajmy się, że ta demokratyczna secesya sprowadzi oczyszczenie stronnictwa konserwatywnego (piękny kompliment dla klubu prawego środka!) Jeżeli jednak hrabia Taaffe chce liczyć na poparcie 40 (?) wiejskich posłów, to przedewszystkiem musi się przyznać do polityki zasadniczéj, raz na zawsze wyrzec się połączenia polityki z giełdą a wykonać stanowczy program gospodarki socyalnéj.“

Tak pisze secesyonista. Augsburger Postzeitung, jak wiadomo, główny organ południowych katolików niemieckich dodaje:

Z daleka nie chcemy sądzić tych rzeczy. Przedewszystkiem zachodzi pytanie, czy grynderstwa p. Bontoux są rzeczywiście tak zdrożne? Zresztą zdaje nam się słusznem zdanie, że dopóki istnieje ruchomy kapitał, — a tego hr. Taaffe nie może za pomocą dekretu usunąć — mąż stanu musi się z nim obliczać. Aby złamać samowładzę Rothschilda, hr. Taaffe musiał przyjąć pomoc p. Bontoux, o ile to stać się mogło w sposób godziwy. W każdym razie secesya, która w chwili zjednoczenia lewicy, nabiera większéj doniosłości, — znacznie utrudniła pozycyą hrabiego Taaffego.

Z korespondencyi téj dowiadujemy się rozmaitych bardzo ciekawych i ważnych rzeczy. Przedewszystkiém przebija tam tak nieprzyjazne dla nas uczucie, jakie wśród Niemców austryackich w ogóle nie istnieje i tłómaczy się północnym importem. Powtóre dowiadujemy się, żo nowy klub ukonstytuował się pod auspicyami hr. Lecna Thuna, który w téj sprawie, naszém zdaniem, stał się narzędziem innéj nie należącéj do parlamentarnych kół osoby. Następnie z korespondencyi wynika, że secesyoniści nie tylko nienawidzą banku dla krajów koronnych, lecz także hr. Taaffego i dr. Dunajewskiego. Przy téj sposobności muszę zaznaczyć, że w pochodzących z tych samych kół korespondencyach znanych Historisch-Politische Blätter od kilku miesięcy powtarzają się osobiste zaczepki przeciwko dr. Dunajewskiemu, kończące się zawsze życzeniem, aby w miejsce jego mąż stanu „konserwatywny“ (czytać: Niemiec) został ministrem — a więc „otes toi que je m'y mette!“ Daléj dowiadujemy się z korespondencyi Ausgsb. Post. Ztg., że nie kwestye katolickie stały się powodem założenia nowego klubu, co téż czcigodny ksiądz Greuter i inni Tyrolczycy, których zasad katolickich nikt nie śmie podejrzywać, pozostali w dawnym klubie. Nakoniec — a to rzecz może najważniejsza — dowiadujemy się, że secesyoniści zamyślają rządowi i prawicy narzucić program nie tylko finansowy, lecz także socyalny (w stylu Bismarcka). Otóż w praktyce to ostatnie jest rzeczą najważniejszą. Trzy inne kluby prawicy nie mogą poddać się dyktaturze pp. Liechtensteina i Lienbachera a p. Grocholski na ostatniém posiedzeniu Koła polskiego bardzo słusznie oświadczył, że gdyby nowa frakcya licząca zresztą tylko 20 członków, próbowała wykonać na Koło polskie presyą, trzebaby zerwać z nią stósunki. Isłotnie to trzeba tym panom dać do zrozumienia i to jak najdobitniéj. Bo tylko tym sposobem można ich albo skłonić do powrotu pod wypróbowane kierownictwo hr. Hohenwarta, albo téż przynajmniéj do umiarkowania, bez którego niebawem rozsądzą większość autonomistyczną.

Polksosie.

XXXIV.

Epoki rozstroju z natury swojéj muszą obfitować w sprzeczności, a pono téj cechy charakterystycznéj nie braknie i naszym czasom. Nigdy tyle o wolności nie rozpisywano, a jednocześnie nie krępowano ludzkości tylorakiemi przymusami. I wojskowość, i szkólnictwo, i szczepienie ospy, i podatki, wszystko dziś przymusowem stało się jarzmem. Pod sztandarami braterstwa mnożą się walki i wojny, mniemana równość coraz głębsze przepaście społeczne wytwarza. Głosowanie zaś powszechne i ustrój parlamentarny składają niby ster spraw publicznych w ręce wielu, nadają im rozgłos szeroki, a tymczasem nigdy może rzeczywista, rozstrzygająca władza nie spoczęła do tyla w jednéj silniejszéj dłoni. Nie sejmy, lecz ludzie, tacy, jak Cavour, Palmerston lub Bismarck z kolei furmanili Europie, żeby użyć wyrażenia znanego francuskiego publicysty, który kanclerza Niemiec mianował w jednym z swych artykułów: le cocher de l'Europe. A znów ci sami mężowie, do naczelnych powołani przeznaczeń, wbrew parlamentarnym rozprawom, komentarzom prasy, czują wieczną potrzebę przeprowadzenia własnéj polityki, niezależnéj od zewnętrznych odgłosów i wpływów. Ztąd dwulicowa onéj polityki maska: pozornie parlamentaryzm o wszystkiém radzi i rozstrzyga, ubocznie tajne sprężyny silniéj w silném działają ręku. Kluczem téż do historyi bywa owa druga strona biegu wypadków, i dopiero z niéj odbieramy właściwe i prawdziwe odbicie społecznych dziejów.

Centraliści natychmiast pojęli sytuacyą. Dla tego wczoraj wnieśli interpelacyą co do nibyto nielegalnéj emisyi nowych akcyi Länderbanku. Jeżeli ztąd wywiąże się dyskusya parlamentarna, nowy klub środkowy znajdzie się natychmiast w dziwném położeniu Czy będzie głosował z lewicą przeciwko ministrowi skarbu? Albo czy téż, głosując z prawicą, zaraz wyprze się wyłuszczonych w powyżéj przytoczonéj korespondencyi zasad?

Confessiones Grenzbotianae.

W czasopiśmie Grenzboten, wychodzącém w Lipsku, jakiś powiernik księcia kanclerza rozgłasza następujący monolog, czy publiczne wyznanie księcia Bismarcka:

Wybory posunęły środek tarczy ku lewéj stronie. Secesyonistycno-postępowe żydostwo ze swemi pieniędzmi pobiło mnie w obec wielkiéj masy wyborców — i stało się teraz punktem środkowym. Głupota i niewdzięczność opanowały szerokie koło ludu. Wybory ostatnie pokazały, że niemiecki filister jeszcze żyje, że jeszcze idzie na lep frazesu kłamstwa. Nie chce on słuchać o osłonie narodowéj pracy, o ustawie zabezpieczającéj z pomocą państwa rzemieślnika od okaleczenia i na przypadek niezdolności do pracy. Nie chce on dla gminy ułatwić ciężarów podatków na szkoły i na ubogich — wzdycha widać znów do dodatków i „zuschlagów“ do podatków bezpośrednich. Odemnie niechaj się tego nie spodziewają!

Ja muszę mieć do rządzenia większość, na którąbym się mógł spuścić -- a téj nie mam. Byłoby się może udało połączyć klerykałów z konserwatystami, ale centrum głosowało przy wyborach wszędzie przeciw nam — i spuścić się téż na katolików nie można. Wszystkie stronnictwa godzą we mnie, jak w jasną świecę, — wszystkie napaści wymierzone są w pierwszéj linii na mnie.

Zarzucają mi, żem witecznik junkrów, pragnący powrotu dawnych feudalnych czasów. Szarpią mnie, oczerniają, uwłaczają mi podejrzywaniem. W biednych ludzi wmówiono, że moje cła na zboże wpłynęły na podrożenie chleba dla robotnlków, że gdy zaprowadzę monopol, to funt tytoniu kosztować będzie 3—5 marek.

W okręgach wiejskich wskrzeszono pojęcie przeszłości, i powiedziano ludziom, że do téj przeszłości chcę powrócić, że myślę o pańszczyznie, mówili o jus ..... itd. Tak gadali emisaryusze postępu, burząc lud, który w łatwowierności swéj wierzył tym bredniom, chociaż ci, co to rozgadywali, sami temu nie wierzą. Nienawidzą mnie, żem junker, a nie profesor, że od 20 lat jest ministrem, co im się za nadto długiém wydaje. Jam się junkrem urodził — ale odkąd służę królowi, nigdym się polityką junkierską nie rządził. Nie jestem téż wcale konserwatystą w duchu partyi konserwatywnéj. Najprzód jestem regalistą — potém dobrym Prusakiem, a w końcu dobrym Niemcem...

Teraz wyzyskują moje przywiązanie do cesarza, aby mnie daléj oczerniać. Powiadają, że ustąpić na seryo nie myślę, bo rządzenie to moja pasya itp. Ale nie wywołujcie wilka z lasu, bo łatwo przyjść może chwila, w któréj wam buławę rzucę pod nogi — i powiem: rządźcie sobie sami. Ciężkoby mi było opuścić cesarza w jego sędziwym wieku, ale przekonań moich nie odstąpię, a powrotu konfliktów sobie nie życzę. Żądam lepszego traktowania i uznania.

Słowem — skoro się pojawi jaka silniejsza opozycya, kanclerz gotów jest powierzyć jéj ster rządów, resp. zawiadomić cesarza o warunkach, pod jakiemi opozycya ta rządy objąćby chciała. W obec ministerstwa złożonego z większości klerykalno-liberalnéj gotów kanclerz chętnie ustąpić.

Tyle Grenzboten. Zapewne od owego czasu już się kanclerzowi humor naprawił.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Wrocław, 25 listopada.

(sz) Wiadomo, że w środę zebrała się kapituła wrocławska w celu zaproponowania rządowi pięciu kandydatów na stolicę biskupią. Najnowsza Schlesische Ztg. twierdzi, że kapituła na liście kandydatów umieściła następujące nazwiska: ks. Biskupa Gleicha (obecnego administratora), ks. kanonika Lorinsera, ks. prałata księcia Radziwiłła, ks. Hertzoga, proboszcza parafii św. Jadwigi w Berlinie i ks. Hertleina, proboszcza z Odmuchowa. Wiadomo nam, że kanonicy pod przysięgą zobowiązali się do zachowania w téj sprawie milczenia, mimo to jednak lista podana przez Schlesische Ztg. może być wiarogodną. Z jednéj bowiem strony osobistości wymienione posiadają wszelkie warunki do objęcia tak wysokiéj godności, z drugiéj zaś strony Schlesische Ztg., któréj stósunki z rządem są znane, mogła powyższą wiadomość otrzymać z sfer rządowych. Dodajemy tu jednak, iż Schlesische Ztg. wiadomość swą podaje „z wszelkiém zastrzeżeniem“.

Berlin, 25 listopada.

Z pewną niecierpliwością oczekiwano w kołach parlamentarnych wiadomości o rozmowie prowadzonéj w czasie obiadu parlamentarnego u ks. Bismarcka, spodziewano się bowiem, że będzie to dalszy ciąg w tak niezwykły sposób przerwanych rozpraw nad etatem. W pewnym względzie oczekiwanie nie zawiodło, książę Bismarck bardzo był rozmowny, lecz tą razą nic nowego nie powiedział swym gościom, cała rozmowa przy stole, w któréj kanclerz brał udział, nie miała nic wspólnego z polityką. Po prawéj stronie księcia siedział baron Frankenstein, po lewéj p. Bennigsen (p. Levetzow i wicemarszałek Ackermann siedzieli obok księżnéj Bismarck). Tak wtłoczonemu pomiędzy dwóch „wicekanclerzy“ najstósowniéj było mówić o rzeczach obojętnych. Z baronem Frankenstein rozmawiał kanclerz o lasach i ich mieszkańcach, dla p. Bennigsena, będącego nie tęgim strzelcem, wybierał inne również interesujące temata. Wysoka polityka dopiero wtenczas odzyskała swe prawa, gdy na stole stopniały lody i w pobocznych pokojach zapalono cygary a aromatyczna mokka napełniła swą wonią bardzo delikatnie wyperfumowane pokoje. Teraz wszystko cisnęło się około gospodarza palącego lulkę „bogatego człowieka.“ Książę Bismarck rozpoczął rozmowę o cesarzu, o którego zdrowiu dziś niepokojące po mieście krążą wieści, mówił, że sędziwy monarcha wielką przywięzuje wagę do obrad nad ekonomiczno-społecznem projektem rządu. Jeżeli te projekta nie dadzą się przeprowadzić, wtenczas kanclerz obejmie napowrót politykę spraw zewnętrznych, a dla polityki spraw wewnętrznych wybierze wicekanclerza. Czy i kiedy w obecnéj sesyi parlamentarnéj przedłożony zostanie projekt ekonomiczny i społeczno-polityczny, na to kanclerz sam jeszcze się nie zdecydował; nic pewnego nie powiedział również o tém, czy parlament wspólnie ze sejmem aż do Wielkiejnocy obradować będzie, czy téż zamknięty będzie około Bożego Narodzenia albo w styczniu, a na Wielkanoc ponownie zwołanym zostanie. Wspomniał tylko kanclerz, że jeżeli sejmy badeński i bawarski są obecnie zebrane, chciałby i pruskiemu sejmowi zrobić tę przyjemność, aby mógł wspólnie z parlamentem obradować. W każdém zdaniu kanclerza widoczném było jakieś nieukontentowanie, ironia i brak stanowczości. Pomiędzy innemi wspomniał także książę Bismarck o zaprowadzeniu niemieckiego języka w dyplomacyi. (Dotychczas w urzędzie spraw zagranicznych używano po większéj części języka francuskiego). O kulturkampfie nie było mowy. Ze wszystko, co kanclerz mówił, przyjmować trzeba z największą ostrożnością, widzimy to i z dzisiejszych Grenzboten; potwierdzają one podaną przez nas wiadomość, że kanclerz dla tego był na centrum tak zagniewany, że przy ściślejszych wyborach z winy centrum przepadł hr. Frankenberg, Kardorff itd., daléj zapewnia organ kanclerza, że wytrwa on na swém stanowisku, gdyż jest tam niezbędnie potrzebnym. A że przez to stanowisko nie należy rozumieć tylko ministra spraw zewnętrznych, lecz cały urząd kanclerski, nie zgadza się to z zapewnieniem kanclerza, podaném wyżéj, że pozostanie przy polityce spraw zewnętrznych. W końcu wspomniał kanclerz o rezultacie wyborów z 27 października, dodając, że chociaż mniéj wybrano posłów, którzy jego politykę popierają, w ogóle jednakże oddano więcéj głosów na jego korzyść. Miał tu pewnie mówca na myśli statystyczne ogłoszenie oddanych głosów prasy półurzędowéj.

NIEMCY.

* Berlin, 25 listopada. Nominat na fuldajską stolicę biskupią. Ks. oficyał dr. Kopp przesłał, jak donosi korespondent z Fuldy do Augsburger Ztg., tak do cesarza niemieckiego, jak do w. księcia sasko-wajmarskiego pismo, w którém oświadcza, że na swym nowym urzędzie pracować będzie dla dobra państwa i Kościoła, przyczém wyraża nadzieję, iż wkrótce zakończy się kościelno-polityczny spór, który tak dla kościelnego, jak i społecznego życia jest bardzo zgubnym. Biskup Kopp sądzi, że tak cesarz niemiecki, jak w. ks. sasko-wajmarski, przyłożą rękę do przywrócenia pokoju. W piśmie do cesarza miał ks. Kopp wspomnieć o licznych osieroconych parafiach w pruskiéj części dyecezyi fuldajskiéj. Opróżnione te parafie nie mają dostatecznéj pomocy duchownéj już to z powodu braku kapłanów, już to dla przeszkód, jakie ustawy majowe stawiają w urządzeniu regularnego duchownego zastępstwa. Biskup liczy na mądrość i łagodność monarchy, iż wkrótce trudności te będą usunięte, przez co na całą ludność spłynie błogosławieństwo. Kościół wolny — tak miał Biskup Kopp zakończyć swe pismo, — jest najlepszą podporą tronu, jest najlepszym przyjacielem cierpiącej ludzkości.

Z urzędowéj strony nominacya Biskupa Koppa na stolicę fuldajską nie została jeszcze zatwierdzona, co téż bardziéj zadziwia, iż Papież, ogłaszając przed tygodniem na konsystorzu tę nominacyą, uczynił to w porozumieniu z rządem pruskim. Fuld. Ztg. zapewnia, iż wkrótce Staats Anzeiger zamieści odpowiednie ogłoszenie, na podstawie którego Biskup Kopp zwolniony zostanie od złożenia przysięgi, w skutek czego nie tylko zniesiona zostanie dla dyecezyi fuldajskiéj ustawa obrączna z 22 kwietnia 1875 r., lecz także na podstawie § 10 ustawy z 20 maja 1874 r., administracya majątku dyecezalnego z rąk komisarza rządowego wróci do władzy duchownéj.

— Przemówienie Eugeniusza Richtera. Na czwartkowém posiedzeniu przy ogólnych obradach nad etatem, wystąpił przywódzca postępowców Richtera z namiętną krytyką obecnéj polityki ekonomicznéj twierdząc, że dochody się nie zwiększyły, i że dla tego ekonomiczny system ks. Bismarcka nie ma warunków powodzenia. Ks. Bismarcka nie było wtenczas w Izbie, że jednak za pomocą drutu telegraficznego dowiedział się o całéj treści wywodów Richtera, kazał zaprządz konie, aby się udać do parlamentu, lecz w tém się dowiedział, iż posiedzenie zostało zamknięte. Za to Norddeutsche Allgem. Ztg., z ironią odpiera fakta podane w mowie Richtera. Wedle p. Richtera — pisze organ ks. Bismarcka — finanse są złe, rólnictwo jest w upadku, ubogi człowiek z nędzy swéj musi za bogatego płacić podatki, — militaryzm gniecie ludzkość, — kanclerz popiera socyalizm itd. Tymczasem — wywodzi daléj Nordd. Allgem Ztg. — co się tyczy ostatniego zarzutu, faktem jest, iż podczas ostatnich wyborów do parlamentu, socyaliści oddali tylko 311 tysięcy głosów, a więc o 125 tysięcy mniéj niż w roku 1877, a więc utracili obecnie 40 proc. głosów. Inne twierdzenia Richtera nazywa organ kanclerski „nierozsądną przesadą.“ zaczepkę zaś ks. Bismarcka piętnuje nazwą grubiaństwa.

— Statystyka wyborcza. Nordd. Allg. Ztg. zamieszcza następujące statystyczne porównanie obecnych wyborów do parlamentu z wyborami, jakie się odbyły w 1878 roku. W r. 1878 mieli liberali po odliczeniu narodowo-liberałów i postępowców 156,117 głosów, narodowo-liberali 1,330,643 głosy, postępowcy 385,084 głosy, razem więc 1,871,844 głosy. W r. 1881 natomiast otrzymali liberali 153.074 głosy, narodowo-liberali 640,437 głosów, secesyoniści 370,841 głosów, postępowcy 653,480 głosów, razem 1,817,832 głosy. — Liberali więc — jak zauważa Nordd. Allgem. Ztg., postradali więc przy pierwotnych wyborach na dniu 27 października 1881 r. 54,012 głosów. — Z pomiędzy większych partyi — twierdzi daléj organ kanclerski, — tylko konserwatyści mogą poszczycić się przyrostem głosów: zamiast 749,494 głosów, otrzymanych w 1878 r. zyskali oni obecnie 870,358 głosów. — Na kandydatów centrum padło w 1878 r. 1,388,043 głosy, w 1881 zaś 1,245.531 głosów, a więc centrum utraciło 142,512 głosów. — Socyaliści mieli w 1878 r. 437,158 głosów, obecnie zaś tylko 125,388. — Partykularyści otrzymali w 1878 roku 150,963 głosy, obecnie tylko 92,471 głosów, a więc 58,492 mniéj, niż dawniéj. — Polacy mieli w 1878 r. 210,062 głosy, w 1881 zaś 194,894 głosy, a więc postradali 15,168 głosów, mimo to, jak zauważa Nordd. Allgem. Ztg., zdołali Polacy przeprowadzić 4 więcéj posłów aniżeli w 1878 roku. — W końcu konstatuje organ kanclerski, że mimo ożywionéj agitacyi, udział w tegorocznych wyborach był mniejszy o 7 proc. aniżeli dawniéj; przed trzema laty głosowało 63 proc., obecnie tylko 56 proc.

Germania zauważa, — iż cyfry podane przez Nordd. Allgem. Ztg. nie są całkiem dokładne. — Organ kanclerski wspominając n. p. o obecnym wzroście głosów konserwatywnych, pomija zupełnie milczeniem utratę głosów wolno-konserwatywnych, które z 785,855 spadły na 347,047, a więc wolno-konserwatyści postradali 438,809 głosów. Jeśli zaś Nordd. Allgem. Ztg. wszystkich liberałów pod jednę podciąga rubrykę to gdyby na téj saméj zasadzie do konserwatystów dołączyła głosy wolno-konserwatywne, to odciągnąwszy od głosów postradanych przez wolno-konserwatystów a więc od 438,809 przewyżkę głosów konserwatywnych 120,864, to w takim razie konserwatyści obu odcieni utracili 318,044 głosy, — a więc dwa razy więcéj, aniżeli centrum.

Co się tyczy zmniejszenia się przy obecnych wyborach głosów polskich, to może już wkrótce będziemy mieli sposobność podać szczegółowy pogląd, ile poszczególne okręgi wyborcze oddały głosów, i czy w ogóle liczba głosów polskich się zmniejszyła.

— Reichsanzeiger ogłasza rozporządzenie ministerstwa z dnia 25 listopada 1881 roku, wedle którego „mały“ stan oblężenia na Berlin, Charlottenburg i Poczdam, na powiat Teltow, Nieder-Barnim

---

Skłonność ta do tajemniczych rokowań stałe od wieków zostawiła ślady; zwykle jednak powiernicy tajemnicy królewskiéj unosili ją z sobą do grobu, zagrzebywali w archiwach rodzinnych. Dziś, przy zmienności powszechném, inaczéj się dzieje. Lada nieukontentowanie lub rozczarowanie, zawód, czy niecierpliwość, daje pochop do niedyskrecyi, do rzucenia un po' piu di luce na ukryte śrubki zdarzeń i wrażeń społecznych. Niełaska z góry, lub niepopularność z dołu starczą do wywołania gniewliwych zwierzeń, wyjaśniających nie jedno tajne zawikłanie. Włochy osobne mają szczęście, czy nieszczęście do podobnych niedyskrecyi. Fatalność zaciężyła nad królami sabaudzkiemi, którzy od kilku już pokoleń prowadzą naraz dwie polityki z jawną, monarchiczną i tajną rewolucyjną. W jednéj opierają się na rządach i przymierzach, w drugiéj wiążą stósunki z spiskowcami, i próbują zużytkować łączący ich z niemi węzeł złowrogi. W samym Turynie wyszła świeżo książka zatytułowana: Politica segreta italiana, gdzie między innemi korespondencya Wiktora Emanuela z Mazzinim przydaje wiele nowego światła do historyi spółczesnéj. Pośredników między monarchą a spiskowcem było dwóch: inżenier Dianiella Müller i adwokat Pastora, zwany najczęściéj w owych listach małym Talleyradem. Większa część téj ciekawéj zamiany myśli i projektów odnosi się do lat 1863—1864 i dotyczy odzyskania Wenecyi. Z jednéj strony widzimy króla wyślizgującego się jak wąż wśród wymagań kompromitującego korespondenta, z drugiéj strony w listach Mazziniego widnieje cała potęga rewolucyi, ogarniającéj siecią świat cały. W ponurym spiskowcu włoskim dopatrzeć się można wszelako jednéj strony stanowczo pięknéj — delikatnéj. Jakkolwiek sprawa rewolucyi mu drogą, droższą jeszcze ojczyzna, i gotów odkładać na bok i na późniéj wszelkie republikańskie zakusy, byle odzyskać Wenecyą. Nie zwykły to objaw patryotyczny u ludzi, którzy służąc pod czerwonym sztandarem, zwykle o własnych zapominają znakach. W téj ciągłéj myśli odzyskania królowéj Adryatyku, i Mazzini i Wiktor Emanuel spotykają się na jednych drogach kombinacyi politycznych, w jednéj nienawiści de Austryi. Jeszcze raz Polska w ich ręku ma służyć za figurkę szachową, dowolnie poruszaną na większą chwałę i dobro rewolucyi europejskiéj. Wywołanie zbrojnego powstania w Galicyi, podczas lat 1863—64, jest głównym przedmiotem rokowań obu korespondentów. Tam koniecznie iskrę rzucić wypada, obejść tyłami rakuskie państwo. Dobro Polski, ofiary krwi szlachetnéj nie wchodzą w rachubę. I król i spiskowiec ani się zastanawiają, czyli się godzi w podobny sposób handlować obcym narodem. Jeśli na podżeganie wybuchu galicyjskiego będzie trzeba pieniędzy — rewolucya ma ich na zawołanie podostatkiem — a co smutniejsza, i polskich agentów jéj nie zabraknie w téj frymarce na korzyść innych. Najczęściéj tu wymienione są nazwiska pp. Bulewskiego i Borzysławskiego. Pierwszego Mazzini wysyła do Turynu z czterema milionami rubli w listach zastawnych polskich, celem oddania ich Wiktorowi Emanuelowi na rzecz wyprawy włoskiéj do Galicyi. Mnożą się z polskiéj strony prośby do króla włoskiego, zaproszenia do Garibaldiego, powoływanie jego syna Menottiego do Galicyi, a wszystko w imieniu komitetu rewolucyjnego w Polsce. Z odrazą i niesmakiem czyta się te karty, wyjaśniające szały zbrodnicze wielu z ziomków naszych. Ale zkąd inąd płynie pociecha na myśl, że zdrowsze żywioły ostatecznie przemagają w społeczeństwie naszém, skoro ani w roku 1864, mimo pokus wielu, o powstaniu galicyjskiém mowy nie było, ani téż w czasie ostatniéj wojny wschodniéj, tak hojnie sypane pieniądze angielskie za pośrednictwem wielu agentów, znów niestety! zaciągniętych między Polakami, nie zdołały wywołać żadnego ruchu, nawet wśród zrozpaczonych uciskiem mieszkańców Królestwa Polskiego. — Przekonawszy się o daremności swych zamiarów, i niebezpieczeństwie jawnego przymierza z rewolucyą, Wiktor Emanuel zaniechał pierwotnego zamiaru wyprawy do Galicyi, Mazzini zaś bez królewskiego poparcia nic zdziałać nie mógł, z powodu złudzeń oddalenia i wygnańczych urojeń, które jego sądom i rozkazom nadawały wieczną jałowość. Zdawało mu się zawsze z Londynu, iż Italia fara da se, nie potrzebując żadnéj pomocy, ani berła, ani karabinów, dla tego przeliczał się zwykle w skutkach swych knowań, i ostatecznie rewolucya zawsze więcéj zyskała pod przewodem monarchów, jak Ludwik Napoleon i Wiktor Emanuel, aniżeli pod kierownictwem najzapaleńszych, lecz nie ukoronowanych spiskowców.

Dobrze jest czytać podobne książki historyi spółczesnéj, aby wiedzieć, do czego doprowadza sojusz z rewolucyonistami, na jakie on targowisko wynosi nieskalaną szatę Polski, o którą rzucają kostki kondottierzy polityczni, zawsze gotowi krzyżować wszystko, co piękne, co czyste i szlachetne. Książka Politica segreta italiana ciekawe zajmie obok zwiedzeń La Marmory i Arnima, korespondencyi Panizzego i tylu innych publikacyi zdzierających zasłonę z ukrych sprężyn, które wprawiają w ruch toczące się koło wypadków naszéj epoki.

(Dokończenie nastąpi.)

Ost-Hevelland przedłużony został na przeciąg jednego roku.

— Wybory. Przy ponownych wyborach w 11 koburgskim okręgu wyborczym 5063 głosami wybrany został posłem secesyonista Mommsen, przeciwnik jego Dyessing otrzymał tylko 62 gł.

— Sejm bawarski. Izba 78 przeciw 59 głosom odrzuciła w etacie fundusz dyspozycyjny. Katolik Rittler oświadczył w imieniu prawicy, że w zasadzie zgadza się na ten fundusz, lecz nie może obecne ministerstwo, z którego nie jest zadowolony, czynić publicznym jałmużnikiem.

ROSYA.

* Petersburgskija Wiedomosti zamieszczają ciekawy artykuł pióra Makarowa pod tytułem: „J. C. W. Wielki Książę Konstanty Pawłowicz w Warszawie."

— Carowa udzieliła w środę posłuchania hr. Zamoyskiemu.

— Z dziejów ruchu antisemickiego w południowéj Rosyi podaje Odeskij Wiesnik niektóre statystyczne dane: „Największa liczba pociągniętych z tego powodu do odpowiedzialności przypada na okręg elizawetgradzki, gdzie pociągnięto osób 1269, a z téj liczby w sądach pokoju 835 ludzi, w innych sądach 434. Sprawy tych ostatnich po większéj części już ukończone. W okręgu taganrogskim za udział w ruchach pociągnięto 177, z pomiędzy których 148 zostało ukaranych. W okręgu odeskim pociągnięto do odpowiedzialności w sądach pokoju znaczną ilość osób. W Odesie 220, z których 82 uwolniono a 138 ukarano, w Bereszowie 120 osób, w Gołcie zatrzymano osób 67, z których 14 oddano sędziemu śledczemu, a sądom pokoju osób 36, innych uwolniono.

— W sprawie pojednania Rosyan z Polakami pisze Kijewlanin:

Polakom gorliwość rosyjskich pojednawców w razie wielkiego powodzenia ich oddałaby niedźwiedzią usługę, gdyż wprowadzałaby ich w błąd i pozwalała im przypuszczać, że społeczeństwo rosyjskie poczuwa się do jakiéjś winy wobec narodu polskiego i skłonném jest do zagładzenia téj fikcyjnéj winy. W rzeczywistości nic podobnego nie ma i podobnych wrażeń doznają tylko niektóre redakcye. Widocznie cała ta dziennikarska kampania jest bezsensową wrzawą naszych liberalizujących frazeologów. W istocie kwestya przedstawia się o wiele prościéj. Polacy troszczą się o interesa swoje — my zaś winniśmy dbać o interesa nasze. Jeżeli możemy zetknąć się w pewnych punktach — tém lepiéj, a jeżeli się nie zetkniemy — to spór rozstrzygnie historya a nie przesiąkłe miłością frazesa i doktrynerskie nauki o pożyteczności pokoju i zgody. Na tym punkcie stała ze swojemi poglądami narodowa partya rosyjska, któréj liberalni robili nieustanne zarzuty, jakoby rozdmuchiwała nieprzyjaźń. Rozniecać ją, rozumie się, jest głupstwem; ale ukrywać rzeczywiste położenie, wprowadzać społeczeństwo rosyjskie w błąd co się tyczy istoty rzeczy i przedstawiać swoje własne iluzye jako fakt — to nie tylko nonsens, ale krzywda dla obydwóch stron.

Nowoje Wremia poprzedza powyższy artykuł następującemi słowy:

Nieustające rozprawy prasy rosyjskiéj o pojednaniu z Polakami nastręczyły Kijewlaninowi sposobność do następnych, być może cokolwiek szorstkich, lecz całkiem słusznych (?) uwag.

FRANCYA.

* Paryż, 25 listopada. Podczas gdy nowy minister oświecenia, Paweł Bert, nową układa ustawę, która ma zainaugurować erę ateizmu we Francyi (zobacz wczorajszy i dzisiejszy „Przegląd" w Kuryerze), nie zasypiają pola pokrewni mu duchem radykali i kują także broń przeciw Kościołowi. Jakiś Corentin Guyho przesłał ministrowi wniosek, w którym się domaga rękojmi: 1) przeciw duchowieństwu parafialnemu na korzyść zagrożonych władz cywilnych; 2) ku obronie niższego duchowieństwa przed Biskupami. Dwa pierwsze artykuły wniosku brzmią: 1) Ambasada francuzka przy Watykanie podlega władzy ministra oświecenia. Ambasador otrzyma polecenie, ażeby porozumiał się z Kuryą w kwestyach spornych, odnoszących się do administracyi kościelnéj i konkordatu. 2) Ustanowioną zostanie nieustająca Rada kościelna. Rada ta składać się będzie z 15 członków; 5 członków wybierze izba deputowanych i senat, 5 dalszych członków rada stanu, a resztę powoła minister oświecenia, tj. trzech księży doktorów teologów, protestanckiego pastora i rabina.

— Poces Rocheforta w sprawie oczernienia Roustana i Challemela Lacour odbędzie się dnia 13 grudnia rb. Rochefort chce stawić dowody na swe twierdzenia.

WŁOCHY.

* Z powodu broszury o położeniu Ojca świętego, wspomnianéj przez nas w wczorajszym artykule, rozsyła biuro Wolffa ciekawy telegram z Rzymu. Według tego telegramu Riforma, organ ministeryalny, zaprzecza wiadomości, podanéj przez autora, jakoby minister Crispi, zapytany 20 lutego 1878 roku, czy Ojciec św. może liczyć na zachowanie porządku i spokoju podczas publicznego błogosławieństwa z krużganku św. Piotra — miał na to dać odmowną odpowiedź. Zaprzeczając, jakoby Crispi wogóle z polecenia Ojca św. był zapytywany, twierdzi natomiast Riforma, że Crispi z własnéj woli dał znać do Watykanu, że spokój będzie zachowany jak w czasach normalnych i że tego słowa dotrzymał.

O ile my tę sprawę znamy, to minister Crispi nie chciał nawet za utrzymanie porządku w murach bazyliki św. Piotra wziąć odpowiedzialności, — i dla tego to nawet w obrębie téj bazyliki Ojciec św. błogosławieństwa uroczystego nie udzielał, obawiając się wszczęcia zamieszek przez rewolucyonistów.

— Konsystorz. W piątek dnia 25 bm. Ojciec św. otoczony całym dworem, wszystkimi dyplomatami uwierzytelnionymi przy Stolicy Apost., oraz świetném gronem szlachty rzymskiéj odbył konsystorz publiczny i wysłuchał łacińskiéj mowy dziekana adwokatów konsystorskich, wypowiedzianéj w sprawie przyszłych kanonizacyi.

— Interpelacye, jakie wnieść miano w włoskiéj Izbie deputowanych z powodu znieważenia zwłok ś. p. Piusa IX, zostały cofnięte, widocznie nie chciano rządu wprawiać w ambaras, gdyż ustnie, a mianowicie na miejscu haniebnego czynu trudniejby było wytłumaczyć się rządowi, aniżeli w giętkich dokumentach.

— Emil Ollivier, jak pisze Gazetta d'Italia, ma się znajdować w drodze do Rzymu, gdzie z polecenia prezydenta Grévego ma wyrozumieć, czyby Ojciec św. nie skłonił się do zawarcia z Francyą nowego konkordatu celem usunięcia niektórych punktów sprzecznych. Jest to zapewne wymysł Gazetta d'Italia.

— Wymysłem także niezawodnie jest następujący telegram rozesłany z Berlina do najznaczniejszych liberalnych pism niemieckich: „W kołach parlamentarnych rozeszła się dzisiaj pogłoska, że Papież zamierza osieść we Fuldzie i że życzenie to wyraził już ks. Bismarckowi." Jakiekolwiek mogą być zamiary Ojca św., to stanowczo nie wierzymy w to, iżby Ojciec św. miał zamiar szukać schronienia we Fuldzie.

— O Kardynale Hohenlohe telegrafują z Rzymu do Monda: „Kardynał Hohenlohe, którego obecność w Berlinie wywiera wpływ zbawienny na przebieg rokowań między Stolicą św. a Berlinem, oczekiwać będzie w Berlinie podróży p. Schloezera i razem z nim powróci do Rzymu. Pan Schloezer przybędzie do Rzymu w charakterze urzędowego reprezentanta rządu berlińskiego."

Rzut oka na dzieje utworzenia państwa pruskiego

napisał

Ludwik Żychliński.

(Dalszy ciąg. — Zob. num. 271.)

Widownia i działacze są, tak późniéj jak i wprzódy, ci sami, ale dramat przedstawia nam się w wiekach średnich bardziéj pogmatwany. Otóż wśród tego pogmatwania poszukać nam trzeba początków Prus.

Głównymi szermierzami niemiecczyzny w wiekach średnich byli na północy markgrafowie brandenburgscy i zakon krzyżacki. Dzięki szczęśliwym okolicznościom historycznym, wynosi się w wieku XIII nad inne nadelbiańskie księstewka marchia brandenburgska, a jéj dzieje przedstawiają nam za czasów panującéj tam wówczas dynastyi askańskiéj hrabiów Ballenstetów niewykończone zarysy późniejszéj historyi Prus. Wyrosła na gruzach słowiańskich Wilków, położona wśród równiny nadelbiańskiéj, w równéj niemal od Bałtyku co od gór czeskich odległości, siliła się bezustannie dostać to do Baltyku, to do gór czeskich. W początkach XIV wieku już sięgła ku południowi w Łużyce, na wschód przeszła Odrę aż po Noteć, na północ ku morzu zachwyciła pas ziemi, a poczyniła zarazem kroki, aby się wcisnąć na właściwe Pomorze.

Równocześnie udało się zakonowi krzyżackiemu wytępić lud pruskich Litwinów i założyć między Wisłą dolną a Preglem państwo wojskowe, z wzorowym, ale żelaznym urządzone ładem, które stanie się takim samym punktem oparcia i przedmurzem kolonizacyi niemieckiéj nad dolną Wisłą i po za nią, jakim stała się Brandenburgia z prawéj strony Elby i Odry.

Postępy swe uskutecznił zakon krzyżacki ze szkodą Danii, która w pierwszych latach wieku XIII usadowiła się była nad Baltykiem, między Elbą i Odrą i daléj aż w Inflantach, przedewszystkiem zaś ze szkodą Polski, która nie postarawszy się o zapewnienie sobie stałego zwierzchnictwa nad Pomorzem, opuściwszy Ślązk, skazany przez to opuszczenie na germanizacyą, zezwoliwszy wreszcie na zdobycie zupełne pruskiéj ziemi i urządzenie się w niéj zakonu bez swego przyczynienia, zagrodziła sobie drogę do morza, skazując się na zamieszkanie równiny, wśród któréj przyszłość jéj stawała się tém bardziéj zagrożoną, im wyraźniéj występowały wokoło nowych a zdobywczych państw formacye.

Rozwiązanie zadania: kto, Polska, Dania czy téż Niemiecczyzna posiędzie dominujące nad Baltykiem stanowisko, w początkach XIV w. wypadło na korzyść kolonizacyi niemieckiéj.

Wszelako w sto lat późniéj postać rzeczy się zmieniła. Kolonizacya niemiecka, tak nad Baltykiem, jak i między Elbą i Odrą, postradała już pomoc Niemiec, które w XIV i XV wieku rozluźnione były dwoma prądami zasadniczemi, podczas gdy główny przeciwnik téj kolonizacyi, Polska, podniosła się w siły i znaczenie pierwszorzędne. Nastał więc czas, w którym po peryodzie wzrostu kolonizacyi niemieckiéj nastąpił peryod upadku, mianowicie zaś dla Brandenburgii, któréj dzieje nasza praca głównie ma na oku.

Dynastyi Askaniuszów zawdzięczała była Brandenburgia swój wzrost; wraz z jéj wygaśnięciem w roku 1319 upada i Brandenburgia. Sąsiedzi, a przedewszystkiém Pomarzanie, występują przeciw niéj. Nie uznają już narzuconego im zwierzchnictwa Brandenburgii, odbierają nawet tak zw. Ucker-marchią; traci, prócz tego, Brandenburgia górne Łużyce, oraz ziemie, które posiadła z prawéj strony Odry. Równocześnie zagraża jéj rozkład wewnętrzny. Każdy powiat czy ziemia, dba tylko o swoję autonomią, a w każdéj znów ziemi co miasto i co burg szlachecki chce żyć odrębném życiem, opartém na szczegółowych tradycyach i nadaniach. — Nie pozostały więc z dawnéj budowy, jak tylko gruzy. Naturalne to było następstwo zmiany ciągłéj w rządach, którym podległa Brandenburgia po wygaśnięciu dynastyi Askańskiéj, przechodząc z posiadania domu bawarskiego w posiadanie domu luksemburgskiego, które bojowały ze sobą ustawicznie.

Tak się miały rzeczy aż do chwili, gdy cesarz Zygmunt udzielił inwestyturę na Brandenburgią księciu frankońskiemu, burgrafowi Norymbergii, Fryderykowi Hohenzollern.

Dłużéj, niż Brandenburgia, opiera się kolonizacya nadbaltycka, Krzyżacy. Robią oni nawet postępy, wszelako pod powłoką tych postępów tkwią już i działają przyczyny destruktywne. Czas, w którym zakon krzyżacki był wyrazem ducha propagandy krzyża, już był minął. Wiek XV o czém innem myślał. Myśl uniwersalna znikała. Wszędzie odrębnie warunkowane wytwarzają się państwa; Anglia, po wojnie straszliwéj dwóch róż, Francya po klęskach sto lat trwających bojów, Hiszpania po zwycięztwie nad Maurami, Polska po unii z Litwą, w Włoszech równowaga nastaje pomiędzy miastami a książętami. Wyjątek stanowią tylko Niemcy, w których łonie walczy z coraz większym skutkiem autonomia książąt Rzeszy z władzą cesarza. Zakon krzyżacki, pozbawiony poparcia dawnego Papieży, którzy w działaniach jego widzieli coraz jaskrawsze przeniewierzanie się duchowi, jaki mu dał racyą bytu, skoro pogaństwa zabrakło do zwalczania, pozbawiony pomocy cesarskiéj, skoro cesarstwo zatraciło już charakter swój idealny, a zarazem postradało dawniejszą potęgę materyalną, skazany był z natury rzeczy prędzéj lub późniéj na upadek. I upadł téż. Przyszło do stanowczego starcia z Polską i król Jagiełło zadał mu pod Grunwaldem i Tannenbergiem cios straszliwy. Jedna wielka przegrana wstrzęsła nim w posadach; rozpadać się zaczął wyraźnie od chwili, gdy w 5 zaledwie dni po bitwie część poddanych jego, syta despotycznie dławiącego ramienia, szukała protekcyi polskiéj. W niedługim czasie, skutkiem 13 letnich bojów z Polską, skończyło się na tém, że Krzyżacy oddać musieli Polsce ziemię: chełmińską, michałowską i część swoję Pomorza, przystać na odstąpienie zupełne kraju dolnego nadwiślańskiego, to jest Prus, zwanych odtąd królewskiemi, a kontentować się tak zw. Prusami właściwemi, które pozostawały przy Zakonie wprawdzie, ale z obowiązkiem hołdowania Polsce, jako swéj zwierzchnicce, bez któréj przyzwolenia ani przymierzy odtąd zawierać, ani wojny prowadzić Zakon nie mógł. — Z dzieła kolonizacyi niemieckiéj w krajach nadbaltyckich tyle otoż tylko zostało. Pozbawion został zakon krzyżacki terytoryalnéj w kierunku ku Brandenburgii łączności, a przez to pozbawiona i cała kolonizacya podstawy swojéj.

Podczas gdy więc w wieku XIII kolonizacya niemiecka, z jednéj strony Brandenburgia, z drugiéj zakon krzyżacki, usiłowali z niemałém powodzeniem podać sobie ręce między Odrą a Wisłą dolną, widzimy w wieku XVtym Brandenburgią wypartą za Odrę, a zakon krzyżacki za Wisłę. Między niemi stanęła w silnéj pozycyi Polska.

Wśród takiego upadku kolonizacyi niemieckiéj dostają się rządy Brandenburgii Hohenzollerom. Od tej chwili datuje się porządek nowéj ery dla ziem nadelbiańskich i nadodrzańskich, a dzieje Hohenzollernów stanowią odtąd nić przewodnią, za jaką śledzić trzeba w losach Brandenburgii, skoro tak trudno dopatrzeć się w wieku XV wielkiéj jakiéjś idei, któraby górowała nad walkami ówczesnemi. Krzyż znika z piersi rycerskich, walka nienawistnych sobie szczepów schodzi na drugi plan, nikną poetycznego zakroju popędy. Co do Brandenburgii specyalnie, mamy przed sobą widowisko ciekawe i nad wyraz pouczające, mamy do rozpatrzenia się w rodzie, pracującym mozolnie, z wyzyskiwaniem wszelkich danych, większych czy mniejszych, a choćby nawet najmniejszych nad zbieraniem materyału do budowy państwa, które ani naturalnéj swéj nie ma kolebki, ani punktu, z któregoby wzrost jego dał się sukcesywnie wywieść, okresy jego rozwoju oznaczyć. — W wieku XVII rozproszone widzimy członki kreacyi brandenburgsko-pruskiéj, nad Renem, nad Elbą, nad Wisłą aż po Niemen, a każda z tych trzech ziem ma swoję odrębną historyą, a książę, który je dzierży wszystkie, dostał się każdéj z nich — rzec można — przypadkowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota dnia 26 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał francuzkiemu podkomisarzowi marynarki Kaźmirzowi Delamer w Saint-Jean de Luz order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Teatr.** Dziś w sobotę Z przeszłości. — Jutro w niedzielę Indigo, opera komiczna w trzech aktach a 4 obrazach, muzyka Straussa. — We wtorek 29 Listopad, dramat w 11 obrazach Jana Kamińskiego. — W czwartek Izrael na puszczy.

* **Obchód** 26-téj rocznicy zgonu Adama Mickiewicza urządzony staraniem Towarzystwa Stella odbędzie się na sali Bazarowéj w poniedziałek dnia 28 listopada o godzinie 8 wieczorem. Program jest następujący: 1) „Poranek", chór na głosy męskie, muzyka *_* 2) Przemówienie wstępne hr. Benzelstjerna-Engeströma. 3) Fantaisie élegante par F. Bendel i Fantaisie sur deux thèmes polonais par E. Weiss p. K. 4) Prelekcya „O podróży Mickiewicza na Wschód". Ks. dr. Kantecki. 5) I-er concert de Beriot. Nocturno — en mi majeure — par Chopin. T. K. 6) Deklamacya: Ustęp końcowy z „Konrada Wallenroda" wygłosi S. W. 7) „Cieniom wieszcza", kantata na głosy męskie, słowa *_* muzyka B. D.

Przy wstępie dobrowolne datki na pomnik wieszcza w Krakowie. — Dnia następnego we wtorek o godzinie 8 rano odbędzie się w kościele farnym msza żałobna za spokój duszy Adama.

* **Przypominamy** Czytelnikom jutrzejszy III i ostatni odczyt hr. Benzelstjerny Engeströma na sali pałacu hr. Działyńskich. Publiczność zbierając się licznie da dowód żywego zajęcia się jedną z najpoważniejszych naszych instytucyi tj. Tow. Przyjaciół Nauk, na którego korzyść prelekcye te są urządzone, a które poparciem całego ogółu cieszyć się powinno. Zarzucają nam obojętność względem spraw publicznych — pokażmy czynem, że zarzuty te są niezasłużone.

* **Z powodu,** że w poniedziałek przyszły odbędzie się na sali Bazarowéj obchód uroczystości Mickiewiczowskiéj, prelekcya dra Święcickiego w Towarzystwie Przemysłowem odbędzie się w następny poniedziałek, t. j. 5 grudnia.

* **W piśmie** wystósowaném „An das katholische Pfaramt" parafii św. Wojciecha doniósł w dniu wczorajszym landrat powiatu poznańskiego ks. Chrustowiczowi, iż postanowiono nowo wystawioną szkołę we Winiarach oddać na początku przyszłego miesiąca do publicznego użytku, oraz iż władze wyższe (Aufsichtsbehörden) jako i reprezentacya szkólna, życzą sobie, ażeby jeden z księży parafialnych aktu tego uroczystego dopełnił. Data uroczystości téj dopiero po bliższém porozumieniu landrata z ks. Chrustowiczem ustanowioną będzie.

* **Z dniem 1 grudnia** wchodzą w życie nowe marki stemplowe.

* **Na żądanie** adresata lub wylegitymowanego adresanta mogą listy poste restante wysłane być daléj bez opłaty nowych kosztów do przeznaczonéj stacyi. Jeżeli atoli listy takie są oznaczone tylko pewną liczbą lub literą, a mają być odesłane pewnéj osobie, mieszkającéj w inném miejscu, natenczas list taki, stając się niejako nowym listem, obciążony bywa nowém portoryum.

* **Z figury „Sprawiedliwości"** na budynku sądu ziemiańskiego, uszkodzonego pożarem w dniu 10 bm., spadła przedwczoraj o godzinie 5 po południu na ulicę głowa, lecz szczęściem nikogo nie zraniła.

* **Wczoraj z rana** pozostawiła kobieta mieszkająca na poddaszu przy ulicy Kramarskiéj nr. 27 (Szerokiéj 7) dwoje drobnych dzieci w stancyi, a sama wyszła szukać roboty. Krótko po godzinie 9 spostrzeżono wybuchający z izby téj dym a następnie płomienie. Alarmowano straż ogniową, która kilku wiadrami ogień ugasiła. Atoli dwoje owych dzieci jedno pięcio drugie trzechletnie podusiły się w dymie, a wszelkie usiłowania przywołania ich do życia pozostały bez skutku.

* **Apteka w Jarocinie** przeszła z rąk p. Beyma na własność p. Józefa Powidzkiego z Poznania. Cena kupna wynosi 76 tysięcy marek.

* **Przed sądem przysięgłych** toczy się dziś sprawa Jana Skubiszyńskiego z Promna o napad na publicznéj drodze na gospodarza z Wójtostwa, któremu odebrał worek z 35 m. w pobliżu Pobiedzisk.

* **Z izby karnéj sądu ziemiańskiego.** Proces kryminalny z powodu choroby „trichinosis." Od pewnego czasu przeprowadza król. rejencya systematycznie swoje rozporządzenie, zniewalające nie tylko rzeźników, ale nadto prywatne osoby do poddania rewizyi bitych na rzeź przez siebie wieprzy w okręgach, w których ustanowieni są rewizorowie. Tych rewizorów zaś coraz więcéj ustanawia po wsiach z kół nauczycielskich i innych osób wykształconych. Ku przestrodze nie tylko dla rewizorów, ale nadto rzeźników i osób prywatnych podajemy przebieg procesu, jaki się toczył zeszłego czwartku przed tutejszym sądem ziemiańskim.

Rzeźnik p. Romankiewicz z Swarzędza przywiózł do Poznania na Wolnicę 6 grudnia r. z. mięso wieprzowe, z którego żona urzędnika tutejszego, pani O., kupiła górnicę i szynkę. Po spożyciu górnicy, jako dobrze uprażonéj, była familia O. zdrową, ale pani O. zrobiła z szynki kiełbasę, po spożyciu któréj zachorowała cała rodzina O. Przywołany lekarz, p. dr. Kupke, skonstatował trychinosę. Dzieci i pani O. leżeli po kilka miesiący, pan O. przeleżał także w łóżku trzy miesiące, z których przez dwa miesiące był nader niebezpiecznie chory. Po wyleczeniu jeszcze siedm miesięcy był niezdolny do pracy.

W skutek tego szukano winowajcy téj choroby; wytoczono téż proces rewizorowi Schrötterowi z Swarzędza. Ten atoli uniewinnił się i spędził winę na rzeźnika, p. Romankiewicza, który, stawiony przed kratki sądowe, wziął do pomocy obrońcę, p. Schottlaendera, a nadto odwołał się na licznych świadków.

Zeznania tych to świadków odkryły dziwny obraz. Rewizor Schrötter, oddany pijaństwu, jak najlekkomyślniéj pełnił swoje obowiązki; zamiast z sześciu miejsc, wyrzynał próby tylko z jednego, a najwięcéj z 2—3 miejsc; rzeźnicy, a szczególnie Romankiewiczowie, częstowali go wódką, w czasie któréj to libacyi odstęplował kto z domowników wieprze bez asystencyi Schröttera, ale oprócz tego odstęplowano inne, nierewidowane wieprze. Romankiewicz bowiem, chcąc oszczędzić markę, lub dwie, powiedział rewizorowi, że mniéj sztuk zabił, a było ich więcéj. Tę przewyżkę stęplowali ukradkiem, korzystając z odurzenia rewizora. Wykazało się przytém, że niesumienni inni rzeźnicy, których nazwisk nie wymieniamy, poddawali rewizorowi cielęce lub wołowe mięso zamiast wieprzowego do rewizyi, oszukując rewizora przy wykrawaniu. Skonstatowano także szczególne pojmowanie obowiązków ze strony rzeźników, z pomiędzy których bardzo wielu nie wierzy, aby trychiny były szkodliwe, lub aby w ogóle były w żyjących stworzeniach.

Po wysłuchaniu świadków wystąpił król. prokurator, winiąc podsądnego, że umyślnie posługiwał się takim nierzetelnym rewizorem, aby za jego plecami mógł dopuszczać się nadużyć, przyczém lekkomyślnie nad miarę igrał z zdrowiem i życiem ludzkiém. W końcu wniósł król. prokurator o dwumiesięczne więzienie. — Obrońca uznaje swego klienta zupełnie niewinnym. Jeśli brał do rewizyi tak niedbałego rewizora, czynił w każdym razie nierozważnie, ale prawnie, bo rewizor ten przez władzę ustanowiony; władza przeto byłaby wina, że takiemu człowiekowi zostawia urząd rewizora, jeśliby wiedziała o jego niedbalstwie. Daléj wywodzi obrońca, że podług zeznania znawcy dr. Kupke mogą być trychiny w jednéj części mięsa, chociaż ich w drugiéj nie ma. Wieprza, o którym tu mowa, rewidował rewizor, wziąwszy tylko jeden kawałek z brzucha. Czy w téj części były trychiny, czy nie, w to nie można wchodzić, bo prawnie ustanowiony rewizor uznał wieprza za zdrowego. Były niezawodnie trychiny w szynce, którą pani O. kupiła, ale w tém wina rewizora, że szynki nie rewidował. Podsądny wtenczas tylko byłby winien kary, gdyby wiedząc, że mięso trychinowate, sprzedawał je. Sąd po długiéj naradzie przyjął za pewnik, że rodzina O. zachorowała od mięsa kupionego od Romankiewicza, bo innego mięsa w tym czasie nie było w jéj domu, ale uznał podsądnego niewinnym, ponieważ skonstatowaną jest rzeczą, że pani O. kupiła szynkę, która nie była rewidowaną. Gdyby p. Romankiewicz został był zasądzonym, to trudno na razie obliczyć te okropne straty i koszta, jakieby go czekały: więzienie, koszta sądowe, wynagrodzenie poszkodowanych, gdyby tego żądali, sięgałyby w tysiące marek. P. Romankiewicz wolny od winy i kary, ale niezwłocznie poczyniono odpowiednie kroki, aby pociągnąć do odpowiedzialności rewizora Schröttera. Niechaj to będzie przestrogą dla rzeźników, wierzących lub nie wierzących w życie i szkodliwość trychin; niechaj także rewizorowie sumiennie wypełniają swoje obowiązki!

* **Widoki,** ażeby rząd miał w niedalekim czasie podjąć budowę kolei drugorzędnéj na linii Poznań-Bydgoszcz albo Gniezno-Kcynia-Nakło osłabły, jak się Dzien. Pozn. z pewnego źródła dowiaduje, w ostatnich czasach bardzo. Reprezentanci powiatów, dla których wybudowanie tych kolei jest kwestyą żywotną, starali się zainteresować dla téj sprawy nowo mianowanego prezesa rejencyi bydgoskiéj, p. Tiedemanna, ale odebrali bardzo niepocieszającą odpowiedź. Pan Tiedemann obiecał dopiero wtedy zająć się tą kwestyą, gdy się w niéj dokładnie rozpatrzy. W tym celu zamyśla wiosną przyszłego roku osobiście odwiedzić odnośne powiaty i na sejmikach powiatowych w Szubinie i w Wągrówcu rozmówić się ze stanami powiatowemi o potrzebach komunikacyi a następnie o ofertach, jakie powiaty zamyślają zrobić rządowi. Widzimy z tego, że ta tak nagląca kwestya utworzenia komunikacyi lepszych dla zapomnianych zupełnie pod tym względem okolic Żnina, Łopienna, Kcyni, Szubina zostaje odłożona ad calendas graecas. Z odprawy danéj interesentom przez p. Tedemanna wynika na pewno, że ani w najbliższéj, ani w przeszłorocznéj sesyi sejmu pruskiego nie można się spodziewać projektu rządowego w téj sprawie. W obec tego nie możemy się powstrzymać od wypowiedzenia naszego żalu, iż rząd tak po macoszemu traktuje naszę prowincyą. Ow kwadrat ograniczony od północy koleją z Bydgoszczy do Piły, od zachodu koleją z Piły do Poznania a od południa i wschodu koleją z Poznania przez Gniezno i Inowrocław do Bydgoszczy, obejmuje więcéj niż sto mil kwadratowych najurodzajniejszéj ziemi a na téj ogromnéj przestrzeni nie ma ani jednéj kolei żelaznéj.

Jest to klęską prawdziwą dla rolnictwa tamtych okolic. Nie może się ono podnieść do stanowiska rolnictwa przemysłowego, dopóki koleje nie ułatwią odstawy produktów a dostawy węgli i innych potrzebnych materyałów. Weźmijmy n. p. okolice Żnina i całego pasma kraju od tego miasta do Kcyni. Szare glinki tamtejsze nadają się jak żadne inne grunta do produkcyi buraków cukrowch, mogłyby więc i tam powstać cukrownie, ale cóż? nie ma kolei żelaznych. Ta sama przeszkoda nie dozwala zakładać gorzelni, mączkarni, żadnego przemysłu rolniczego. Rząd prawi nieustannie o swéj troskliwości dla rolnictwa, ale czynami nie udowadnia jéj wcale, przynajmniéj tak się dzieje w naszéj prowincyi. Komunikacyi lepszych nam po-

trzeba, to są najdzielniejsze dźwignie produkcyi rolniczéj, te niech rząd udoskonali a dopomoże rolnikom więcéj niż cłami zbożowemi. Mamy nadzieję, że posłowie nasi do sejmu pruskiego przypomną w swoim czasie p. Maybachowi potrzeby gnieźnieńskiego, wągrowieckiego i szubińskiego powiatu.

* **W Rogoźnie** wybrano do rady miejskiéj pp. kupca Jakóba Gortla w I klasie, kupca Franciszka Wieczorka w II klasie, i kupca Ludwika Zerenze w III klasie. — W Rawiczu wybrano w klasie III rzeźnika Wolffa i cukiernika Zieglera, w II klasie kominiarza Meyera i destylatora Łukowskiego, w I klasie odbędą się wybory ściślejsze.

* **W Pszczewie** wybrano do rady miejskiéj pana dr. Wlazłowskiego i ponownie p. Andrzeja Szylda, stelmacha, tak, iż obecnie składa się rada miejska z 6 katolików i Polaków.

* **Z Przemyśla** donoszą nam, iż tamże na sali „pod Opatrznością" odbędzie się w poniedziałek wieczór artystyczno-literacki na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza.

* **W niedzielę** 20 b. m. odbyła się w Lipinkach, w dekanacie nowomiejskim, dyecezyi pelplińskiéj, uroczysta introdukcya nowego proboszcza, księdza Bigalkiego. Komisarzem biskupim był ks. dziekan Lück ze Szwarcenowa, a reprezentantem patronatu królewskiego landrat powiatu lubawskiego p. Grabs v. Haugsdorf. Kazanie powiedział ks. prob. Batke z Radomna.

* **O zbrodni** popełnionéj w Melanowie pisze Konitzer Ztg.: „Ubolewamy, że morderstwo popełnione w ubiegłym tygodniu na osobie p. Wolszlegra dotąd w swych przyczynach nie zostało wyjaśnioném, a morderców nie zdołano wytropić. Podejrzenie padło wprawdzie na różne osoby, lecz okazało się nieuzasadnioném. Doniesienia tutejszych korespondentów do pism zamiejscowych n. p. do Westpr. Volksblatt, jakoby sprawców wyśledzono w osobach gospodyni i ekonoma zamordowanego, że ta para zamierza się pobrać i chciała w zbrodniczy sposób przyjść w posiadanie potrzebnych funduszów, są bajkami. Zarówno opisywano wypadek wielokrotnie fałszywie."

* **Towarzystwo Przemysłowców polskich** w Dreznie obchodzi w poniedziałek dnia 28 listopada r. b. o godzinie 8 w sali swych posiedzeń „Restaurant Bawarya", Schössergasse Nr. 1, dwunastą rocznicę istnienia swego. Program: Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego członkowie zarządu: sekretarz J. Pieczyński, kasyer W. Szmydt i bibliotekarz F. Styczyński, odczytają roczne sprawozdania każdy z swojego wydziału. Następnie odczyta członek W. Szmydt rzecz „O drukarstwie". Poczém nastąpią deklamacye członków T. Andrzejewskiego „Samotność", i T. Fischera „Przygody starego majora".

† **Ks. Józef Antoni Dobek**, proboszcz w Dobrzu, dekanacie fordońskim, umarł opatrzony Sakramentami św. po długiéj chorobie 22 bm. w 64 roku życia i 34 roku kapłaństwa. Przez śmierć tę osierociała parafia licząca z filią we Włukach przeszło 16,000 dusz. R. i. p.

* **W Wilnie** wybuchnął w dniu 23 listopada straszny pożar. Spaliły się zabudowania drukarni Romma, położone na ulicy Zmudzkiéj, znajdującéj się w części miasta najbardziéj zabudowanéj. Nizbezpieczeństwo groźne. Szczegółów jeszcze brak.

* **Cholera w Mece.** Dyrektor komisyi sanitarnéj w Dżeddah, major Nuri-efendi, doniósł w tych dniach telegraficznie z Suakimu, że w dzień święta machometańskiego Kurban-bajramu (dnia 2 bm.) zdarzyło się w Mekce 48 wypadków śmiertelnych cholery. Następnego dnia umarło na tę zarazę 49 osób, dnia 4 bm. 55, dnia 5 bm. już 215, a dnia 6 bm. 213 pielgrzymów. Komisya sanitarna wnosi, ażeby po skończonych uroczystościach religijnych zupełnie ewakuować Mekę. — Inny telegram, wprost z Dżeddah, donosi, że dnia 5 b. m. było w Mece 270 śmiertelnych wypadków cholery.

* **Dorożkarz bez dorożki.** Tylko w bardzo wielkiém mieście jak Paryż, gdzie liczba fiakrów wynosi tysiące, a stacyi dorożkarskich jest kilkaset, gdzie zatém dorożkarze znać się wzajemnie nie mogą nawet z widzenia, może być praktykowany proceder, który jak donoszą dzienniki paryskie, wszedł od pewnego czasu w użycie w nadsekwańskiéj stolicy. Gdy dorożkarz zajedzie na stacyę, na któréj już stoi kilka dorożek, nie mając nadziei być prędko zajętym, zakłada koniowi worek owsa, a sam udaje się do pobliskiéj szynkowni, ażeby się także pokrzepić. Tymczasem po upływie kilku minut zbliża się do jego konia indywiduum ubrane po dorożkarsku w płaszcz z mosiężnemi guzikami i werniksowany kapelusz, odbiera koniowi owies, chowa go w zwykłe miejsce w dorożce, siada na kozieł i odjeżdża do drugiéj stacyi. Tam lub po drodze znajduje pasażera, odwozi go, zabiera pieniądze, a odbywszy w ten sposób kilka kursów, gdy koń dobrze się zmęczy, zajeżdża na pierwszą lepszą stacyą i założywszy koniowi worek z owsem, pozostawia go jego losom, udając się do drugiéj dorożki, któréj woźnica znajduje się właśnie w szynku, ażeby tam powtórzyć tę samę manipulacyą. Wieczorem dorożkarze wyzyskani w ten sposób powracają do domu bez powozów i koni i dowiadują się, że ich dorożki zostały odprowadzone na policyą, a oni sami mają być pociągnięci do odpowiedzialności za opuszczenie swego stanowiska, gdy tymczasem improwizowany dorożkarz bez dorożki spożywa spokojnie w podrogatkowéj winiarni całodzienny dochód ze swojego przemysłu.

* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 27 listopada, św. Waleryana b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 43. Zachód o godzinie 3 minut 52.

Długość dnia 8 godzin 9 minut.

Wypadki historyczne. 1583 Wcielenie Inflant do Polski. — 1614 Zerwane z Moskwą układy. — 1633 Poselstwo i uroczysty wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu. — 1812 Polacy nad Berezyną.

Pojutrze w poniedziałek dnia 28 listopada, św. Rufina m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 45. Zachód o godzinie 3 minut 51.

Długość dnia 8 godzin 6 minut.

Pierwsza kwadra 28 listopada o godz. 1 po południu.

Wypadki historyczne. 1025 Śmierć Bolesława Wielkiego. — 1058 Śmierć Kaźmirza I. — 1561 Ustawa dla ziemi liwskiéj. — 1627 Pobicie Szwedów na morzu. — 1708 Bitwa pod Koniecpolem.

Tarnów, dnia 24 listopada. (Pomnik dla jenerała Bema). Dnia 20 listopada r. b. zebrało się dość liczne grono obywateli tarnowskich w zamiarze porozumienia się co do pomnika, postawić się mającego jenerałowi Józefowi Bemowi, urodzonemu w Tarnowie dnia 14 marca 1794 roku. Postanowiono wznieść pomnik ze składek i uzyskać w tym celu potrzebne upoważnienie ze strony Wys. Namiestnictwa. Koszta pomnika preliminowano na kwotę 5000 złr. wa. i takowy ma być wykończony przed wrześniem 1883, ażeby jego odsłonięcie przypadło równocześnie z obchodem 200-létnéj rocznicy odsieczy Wiednia i projektowanéj wystawy rólniczéj. Postanowiono także wydać życiorys jenerała Bema i wyznaczono konkurs za nagrodą: za życiorys uznany za najlepszy 150 złr., za drugorzędny 50 złr. wa.

Do życzenia jest, żeby życiorys mógł być zwięzły, krótki i przystępny dla obszerniejszéj publiczności, i żeby nasi rodacy uwzględnili niniejsze ogłoszenie.

W końcu postanowiono zaprosić wszystkich naszych artystów do udzielenia swych rad i projektów komitetowi co do artystycznego wykończenia pomnika, o co niniejszém i na téj drodze upraszamy.

Do dalszego kierowania tą sprawą zawiązano komitet, do którego składu weszli następujący członkowie: Aleksander Wisłocki burmistrz, dr. Karol Kaczkowski zastępca prezesa Rady powiatowéj, dr. med. Zygmunt Schützer, Wilhelm Müldner kupiec, Karol Polityński budowniczy, Jan Breitseer, Michał Świderski, Szczęsny Boczkowski, Ignacy Chylewski, Zygmunt Szancer, Herman Merz, inżynier Żmurko, Juliusz Reid, Konstanty Hoffmann, Zygmunt Grüner, dr. Mieczysław Brzeski, Franciszek Leszczyński, Józef Szebesta, dr. Bronisław Gałecki, Stanisław Szeligiewicz.

Przewodniczącym wybrany został dr. Kaczkowski i upoważniony do załatwienia spraw bieżących.

WIADUMOŚCI LITERACKIE.

* **Na dzieło: Św. Stanisław Kostka i jego wiek** w 2 tomach złożyli przedpłatę w ilości 1 mrk. 50 fen.

Ks. Pałżewicz z Murowanéj Gośliny na 2 egz.

Ks. L. Hejmanowski z Antonina p. Ostrów na 1 egz.

---

* **Józefa Czecha** Kalendarz krakowski na rok 1882. Rok 51 — wyszedł w drukarni Czasu in 4o, str. 134. Jest to najstarsze wydawnictwo z kalendarzy polskich z prawdziwie polską tendencyą, podające czytelnikom dzieje z przeszłości, a przypominające tradycye dawnéj stolicy ojczyzny naszéj. Prócz zwykłego kalendarza polskiego, ruskiego i żydowskiego, zawiera kalendarz ten następujące artykuły: Przechadzka po bibliotece Jagiellońskiéj, — Król Chrobry, legenda tatrzańska przez Józefa Szujskiego. — Dawna milicya krakowska. — Fragment (wiersz). — Szczawnica. — P. K. Steczkowski. — Przewodnik po kościołach krakowskich. — Schematyzm krakowski. — Teatr krakowski. — Groby królów polskich z planem. — Kopalnia w Wieliczce.

---

* **Album widoków** Napoleona Ordy. Szósta serya wydawnictwa tego, przedstawiająca widoki Galicyi i Ziem krakowskich, ukończoną została. Zawiera ona trzydzieści rysunków litografowanych, zdjętych z natury, i to: Podhorce, Zółkiew, Sanok, Łańcut, Dobromil nad rzeką Wyrwą, Halicz przy ujściu rzeki Łukiew do Dniestra, Olesko nad źródłami Styru, Odrzykoń niedaleko rzeki Wisłoki, Kraków zamek Wawel nad Wisłą, Trębowla nad rzeką Gnieznną, Tyniec nad rzeką Wisłą, Zator, Lwów nad rzeką Pełtwią, Dubiecko nad Sanem, Rożnow nad rzeką Dunajcem, Dębno, Szczepanów, Melsztyn nad rzeką Dunajcem, Przemyśl nad rzeką Sanem, Czorsztyn nad Dunajcem, Baranów nad Wisłoką, Drohowyże, Wiśnicz, Biecz nad rzeką Ropą, Buczacz nad rzeką Strypą, Skala nad rzeką Zbruczem, Krasiczyn nad Sanem, Tęczyn, Stary Sącz czyli Sandecz, Jazłowiec nad rzeką Olchowcem.

Poprzednie serye można także kupować pojedyńczo. Pierwsza serya Albumu z 50 rysunków kosztuje rs. 15, druga, trzecia, czwarta i piąta oraz szósta serya kosztuje każda po rs. 10. Serya piąta zawiera widoki Wielkopolski i Prus.

Możność kupowania seryami ułatwia nabycie tego dzieła, które następnie będzie wzbogacone widokami Królestwa Polskiego. Skład w Pińsku (gubernia mińska) u autora, w Warszawie u pp. Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu u J. K. Zupańskiego.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 listopada.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Smulikowski z Zbąszynia, Smulikowski z żoną z Kurnika, Gruenwaelder z Hagen, Rubach z Pieruszyc, Jordan z Popowa Podleśnego, Rakowski z Grodziszczka, Jeziorkowski z żoną z Miłosławia, Pieciński z Bruczkowa, Powidzki z Jarocina, Górski z Januszewa, Gałdyński z żoną z Radomic, Danielewski z Strasburga, Komocki z Prus Zachodnich.

Subhasty

w przyszłym tygodniu od 28 listopada do 3 grudnia odbędą sądy okręgowe:

Dnia 28 listopada o godzinie 11 w Koronowie nieruchomość Jana Küchlera w Koronowie nr. 29 w rynku (pod. bud. 710 mrk.) i nr. 282 (pod. bud. 105 mrk.); — w Kargowie o godzinie 10 nieruchomość wdowy Fechnerowéj (pod. bud. 147 mrk); — w Poznaniu o godzinie 10 grunt spadkobierców po Józefie Piechockim w Lusowie (73 ar. 80 m. — pod. gr. 12 mrk. 15 fen. — pod. bud. 36 mrk.); — w Środzie o godzinie 10 gospodarstwo Kaźmierczaków w Brodowie (1 hkt. 53 ar. 30 mtr. — pod. gr. 14 mrk. 43 fen. — pod. bud. 36 mrk.)

Dnia 30 listopada w Szubinie o godzinie 10 gospodarstwo Teodora Loelke w Kornelinie (42 ar. 90 mtr. — pod. gr. 2 mrk. 91 fen. — pod. bud. 60 mrk.) — tamże o godzinie 10½ nieruchomość w Godzimierzu Zanderowéj (9 hkt 67 a. — pod. gr. 12 mrk. 75 fen. — pod. bud. 36 mrk.); — w Krotoszynie (sprzedaż w Borku w lokalu sądowym o godzinie 10) nieruchomość Gembalskich w Russocinie (pod. gr. 90 mrk.) — tamże o godzinie 11½ gospodarstwo Kulczyńskich w Taczanowie (13 ar. 40 mtr. — pod. bud. 170 mrk. i 1 hkt. 81 a. 60 mtr. — pod. bud. 24 m. 59 fen.)

Dnia 1 grudnia w Jarocinie o godzinie 9 nieruchomość Eliasza Rosenbauma w Jarocinie (60 mtr. — pod. bud. 24 mrk.)

Dnia 2 grudnia w Bydgoszczy o godzinie 9 dom Tobiasza Wolffsohna przy ul. Kolejowéj nr. 62 (3 a. 90 mtr. — pod. bud. 216 m.) — o godzinie 10 gospodarstwo wdowy Huhsowéj w Fletnowie (4 hkt. 40 ar. 20 mtr. — pod. gr. 109 mrk. 50 fen. — pod. bud. 60 mrk.) — o godzinie 11 gospodarstwo wdowy Krügerowéj w Małem Wilczem Gardle (5 hkt. 22 a. 50 mtr. — pod. grunt. 14 mrk. 48 fen); — w Kempnie o godzinie 11 gospodarstwo Kowalskich w Parzynowie (2 hkt. 74 ar. 90 mtr. — pod. gr. 7.07 tal.); — w Wolsztynie o godzinie 9 gospodarstwo Józefa Czachnowskiego w Kębłowie (11 a. 8 mtr. i 5 hkt. 75 ar. 20 mtr. — pod. gr. 32,58 mrk. — pod. bud. 37,05 mrk.); — w Krotoszynie o godzinie 9 dom falbierza Krzesińskiego w Zdunach (pod. bud. 75 mrk.) — tamże o godzinie 11 gospodarstwo Tarnowskich w Białkach (8 hkt. 83 a. 40 mtr. — pod. gr. 68 mrk. 97 fen. — pod. bud. 45 mrk.); — Odolanowie o godzinie 10 gospodarstwo Kubiców w Granówcu (2 hkt. 82 ar. 90 mtr. — pod. grunt 10,68 mrk.)

Zapowiedziana na poniedziałek aukcya w Sierakówku pod Rogoźnem została zniesioną.

W czwartek dnia 1 grudnia o godzinie 12 sprzeda komornik Skowroński w Białeżewinie pod Łabiszynem 2 letniego wołu.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B — **Poznań** 26 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). I w tym tygodniu mieliśmy powietrze łagodne przez co wegetacya postąpiła znacznie, W tym tygodniu nadeszły większe dowozy zboża wodą z Królestwa Polskiego, lecz i przesyłki kolejowe nie były małe. Ostatnie pochodziły z Kujaw. Producenci przesyłają atoli bardzo mało. W obrocie było stale usposobienie, ponieważ popyt na eksport znacznie wzrósł. Chociaż wzrostu w cenach nie można było zauważyć to jednach sprzedaż po cenach stałych szybko się odbywała. — Pszenicę zakupowano na eksport do Saksonii i Marchii, 210—234 mrk. — Żyto brano na eksport do Saksonii, Turyngii i Hanoweru, także tutejszy urząd prowiantowy porobił znaczniejsze zakupna, 177—183 mrk. — Jęczmieniaw dobrym towarze żądano, 150—168 mrk. — Owies po cenach zeszłotygodniowych, 144—155 mrk. — Groch dość dobre ceny, na paszę 172—175 mrk., wrzący 185—190 mrk. — Łubin na eksport chętnie kupowano, niebieski 120—130 m., żółty 125—140 m. — Wyka stale i wyżéj, 140—150 mrk. — Rzepaki przy ożywionym popycie cokolwiek wyżéj, rzep i rzepik zimowy 255 do 258 mrk. wszystko za 1000 kilogr. Sprzedaż mąki szła bardzo ociężale, mąka pszenna nr. OO 16—16,50 mrk., nr. O 15,50—15,75 mrk., mąka rżanna nr. O i I 13 do 13,50 mrk. za 50 kilogr.

Okowita. Zamiejscowe notowania spowodowały na początku tygodnia wzrost cen, lecz w połowie uspzsobienie osłabło a ceny spadły o 70 fen. Obrót nie był ożywiony. Na towar surowy nie ma popytu a sprzedaż szła bardzo zwolna. Notowania końcowe: listopad 49,20 mrk., grudzień 48,60 mrk., styczeń 48,50 mrk., luty 48,80 mrk., marzec 49,10 mrk., kwiecień 49,40 mrk., kwiecień-maj 49,60 mrk. za 10,000 litrów proc.

Poznań 26 listopada 1881.

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,—. litrów, cena wypowiedzenia —,— marek listopad 49,20, grudzień 48,70 styczeń 48,50, luty 48,80 marzec 49,10 kwiecień-maj 49,70, w miejscu bez beczki 48,30.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 26 listopada 4% listy zastawne poznańskie 100,10. 4% listy rentowe pozn 100.10. 5% powiatowe obligacye 104,—, 4½% powiatow obligacye —,—, 3½% śląskie listy zastawne —,—, 4% śląskie listy rent. 100,40. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank rólniczy) 79,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 59,—. Poznański bank prowincyonalny 127,50. 4% pożyczka państw. 100 60. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,60, 3½% oblig. długu państw. 98,75. Marchijsko-pozn. 33, —. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 115,—. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,25. Austr. noty bankowe 216,30, Polskie likw. listy 56,25, Rosyjskie bankowe noty 216,30 marek.

Bydgoszcz 25 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica spok., jasno-ciemna 200—226 pł., ciemniejsza i szklista 220—216 poślednia —,— płac.

Żyto stale, krajowe piękne 175—178 płac., poślednie —,— płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 152—160 płac, wielki i drobny 145—152 płc.

Owies w miejscu 150—160 pł.

Groch wrzący 175-190, na paszę 170—175

Okowita za 100 litr. a 100% 48—48,50 pł.

Wrocław 25 listopada 1881.

Żyto (za 2000 funt.) m. zm. wypow. 2000 cent. Cena wypowiedziano —,— płac., listopad 183,50—182 płac., listopad-grudzień 174.— żąd., kwiecień-maj 170 pł.

Pszenica, Wyp. — cent., na listapad 226 żąd.

Owies Wyp. —,— cent., na listopad 143,- żąd., na listopad-grudzień 141,50 żąd., kwiecień-maj 143 płc.

Rzep. Wyp. —,— ctr., listopad — żąd.

Olej rzepiowy sgok., wypow. — cent., w miejscu 56,50 żąd., —,— płac., listopad 55,50 żąd., —,— płac.. listopad-grudzień 55.25 żąd., —,— pł., grudzień-styczeń 55,25 żąd., kwiecień-maj 55,25 żąd., — płac.

Okowita słabo, wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,— pł., listopad 48,60—80 płac., listopad-grudzień 48,80 płc., grudzień-styczeń 48,90 żąd., styczeń-luty —,— płacono, luty-marzec —,—, marzec-kwiecień —,—, kwiecień-maj 50,10 pł., maj-czerwiec 50,50 żąd., czerwiec-lipiec 51,— pł.

Cena wypowiedziana na 26 listopada: żyto 183,50 mrk., pszenica 226,— m., owies 143,— mrk., rzep — mrk., olej rzepiowy 55,50, okowita 48,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 25 listopada 1881.

Postanowienia deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki tow. r.			
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.	
	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰
Pszenica biała	23	30	23	10	22	80	22	30	21	80	20	80
„ żółta	22	80	22	60	22	30	21	—	21	50	20	80
Żyto	18	10	17	80	17	60	17	30	17	10	16	90
Jęczmień	16	30	15	50	15	—	14	70	14	20	13	50
Owies	14	90	14	60	14	40	14	10	13	90	13	70
Groch	20	50	19	80	19	30	18	70	18	30	17	30

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 kilogr.	25	70	24	70	23	—
Rzepik zimowy	"	24	60	23	60	21	90
Rzepik latowy	"	24	50	23	—	22	—
Siemię lniane śląsk.	"	25	50	24	—	21	50
dto galic.	"	24	—	22	50	21	50
Siemię konopiane	"	17	—	16	25	—	—

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona nom. za 50 kilogram. 40—44—50—54 marek; biała nom. za 50 kilogr. 42—48—55—65 mrk. wyborowe gatunki wyżéj.

Maknchy rzepakowe potw. za 50 kilogr. 7,70—7,90 m. obce 7,50—7,60 m., październik — mrk.

Makuchy siem. niezm. za 50 kil. 9,60—9,80 m., obce 8,80—9,50 mrk.

Łubin bar. stale, za 100 kil. żółty 12,00—12,80—13,80 m. nieb. 12,00—12,60 13,60 mrk.

Tymotka potw. za 50 kilogr. 30—31—33.

Berlin, 25 listopada (spawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 215—245 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 238,5; na listopad-grudzień płacono 225,5—224,5; na grudzień-styczeń płc. —; na kwiecień-maj pł. 224,5—224; na maj-czerwiec płac. —,—. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— marek za 1000 kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 187—193 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 191,75—190,—; na listopad-grudzień płacono 186—185, żąd. —; na grudzień-styczeń płc. 182,25—181,5; na kwiecień-maj płacono 174—173,25; na maj-czerwiec płac. 170,75—170,25. Wypowiedz. —— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 150—200 według jakości.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 147—170 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 147,0; na listopad-grudzień żąd. —,—; na kwiecień-maj płacono 150,—; na maj-czerwiec nom. 151,0; na czerwiec-lipiec płc. —,—. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—. Cena przecięciowa —,— mk.

Kukurydza w miejscu żąd. 148—152 według jakości, Wypow. —— ctr. Cena wypowiedz —,— m.

Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono —,— mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m.; na miesiąc bieżący płac. 56,0—56,7; na listopad-grudzień płac. 56,0—56,7; na grudzeń płac. —; na grudzień-styczeń płacono 56,1—56,9; kwiecień-maj pł. 57,2—57,1; na maj-czerwiec płac. 57,3. Wypowiedziano 1600 centn. Cena wypowiedzenia 55,8 mrk. Cena przecięciowa —.

Okowita. Za 100 litr. á 100 pct. — 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki płac. 51,3 mrk., w miejscu z beczką pł. —,— mrk.., na miesiąc bieżący płac. 52,8—52.7—53,5, na listopad-grudzień płac. 50,9—50.8—51,4—51,3; na grudzień-styczeń 1882 płacono 50,8—51,2; na styczeń-luty płacono 50,8—51,2; na luty-marzec płac. —.—; na marzec-kwiecień płac.—,—; na kwiecień-maj płacono 51,9—51,8—52,2; na maj-czerwiec płacono 52.1—52,3. Wypowiedziano 110,000 litrów. Cena wypowiedziana 53,0 mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Szczecin, 25 listopada. Urzędowe spraw. giełdowe.

Pszenica spok., za 1000 kilogr. w miejscu za żółtą krajową 218—230 m., wilgotna —,— m., biała 225—232 mrk., na listopad płc. 238—238,5, żąd. —,— m., na listopad-grudzień —, na kwiecień-maj pł. 224,5 m., na maj-czerwiec pł. 224,5 m.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 185 do 187 m., pośl. —, na listopad pł. 189—188—188,5 m., na listopad-grudzień płacono 184,— marek., na grudzień-styczeń płacono 181,5, żąd. 182 mrk., na kwiecień-maj płacono 172,— mrk., na maj-czerwiec żąd. 170 mrk.

Owies spok., za 1000 kilogram w miejscu pomorski 145—152 marek, rosyj. —,— mrk., szwecki —,— m.

Jęczmień niezm., za 1000 kil. w miejscu do browaru 158—162 mrk., piękny —.— mrk., średni — mrk., pośledni 148—156 m.

Olój rzepakowy słabiéj, za 100 kilogr. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 56,5 marek, na na listopad żąd. 55,25 m., na listopad-grudzień żąd. 55,— m., płc. —.— m., na kwiecień-maj żąd. 56,5 mrk.

Okowita słabo, za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płac. 50,2 mrk., w miejscu z beczką płac. 49,8 mrk., na listopad płac. 50,5 mrk., na listopad-grudzień płac. 50,3 mrk., na kwiecień-maj płac. 51,2 mrk., żądano 51,3 mrk, na maj-czerwiec pł. i żąd. — mrk.

Telegram giełdowy

Berlin. 26 listopada 1881. Kursa końcowe. 25 listopada

Pszenica słabiéj		**Kapitały.**	
listopad	239,—	Galic. akc. k. .	131,—
kwiecień-maj	223,50	Pr. consol. 4%	100,60
Żyto b. pok.		Pozn. listy z. .	100,—
listopad	191,75	Pozn. listy rent	100,10
listop.-grudzień	184,50	Austr. banknoty	171,90
kwiecień-maj	172,25	Austr. renta złe	80,75
Olój rzep. spok.		Austr. losy 1860.	123,50
listopad-grudz.	55,60	Włochy . .	88.25
kwiecień-maj	57,—	Rumuny . . .	101.90
Okowita osłab.		Ros. banknoty .	216,60
w miejscu	52,20	Ros.-ang. pożyczk	89.60
lipiec	54,—	Pol. 5% list. zast	65,10
lipiec-grud.	51,30	Pol. lik. l. zast.	56.25
grud. stycz.	51,—	Kredyty . . .	624,—
kwiec.-maj	51,90	Kolej państwowa	554,50
Owies		Lombardy. . .	258,50
listopad	149,—	Usposob b. stale	
Wypow.-żyta wsp.	100		
Wypow.-okow. kw.	18000,0		

Szczecin, dnia 26 listopada 1881. (Kurs konc).

Pszenica spok.		**Olej rzep.** potw.	
listopad	237,50	listopad	55,25
na wiosnę	224,—	kwiec.-maj	56,50
Żyto słabo		**Okowita** stale	
listopad	188,50	w miejscu	50,—
list.-grud.	182,50	listopad	51,20
na wiosnę	170,50	listop.-grud.	50,40
Rzepik		na wiosnę	51,50
listopad	267,—	**Petroleum**	
		listopad	8,—

(Nadesłano.)

Hellera przyrządy grające

zapowiadane bywają corocznie o tym czasie, ażeby zaciemnić wkrótce potém swą okazałością i doskonałym wyrobem wszelkie podarki gwiazdkowe. Ażeby ponownie tysiącom życzeń zadosyć uczynić i zapobiedz wszelkim możliwym zawodom z powodu nie posiadania przedmiotów grających wyrobu Hellera, a nadto aby ułatwić wybór odpowiedniego podarku gwiazdkowego, odzywamy się z przekonaniem do każdego: cóż może mąż żonie, narzeczony narzeczonéj, przyjaciel przyjacielowi odpowiedniejszego i piękniejszego ofiarować? Przyrząd taki uprzytomnia nam szczęśliwe przebyte chwile, raduje się i cieszy razem z nami wygrywając nam melodye wesołe — podnosi serce i umysł swemi poważnemi melodyami, rozpędza smutek i melancholią, jest najlepszym towarzyszem — samotnemu najwierniejszem przyjacielem; a cóż dopiero powiedzieć o cierpiących, o chorych do łoża przywiązanych — jednym słowem **przyrząd grający Hellera** nie powinien braknąć w żadnym salonie, przy żadnym łożu chorych, w ogóle w żadnym domu.

Lepszéj siły przyciagającéj — jak taki przyrząd — któryby gości zwabiał i trwale przywięzywał do lokalów, nie znajdą **pp. restauratorzy i cukiernicy.** Z wielu stror stwierdzają, że dochody takich zakładów **podwoiły się;** dla tego winni **pp. restauratorzy i właściciele zakładów,** nie posiadający jeszcze pobobnego przyrządu, sprowadzić sobie bezwłocznie taki **instrument,** będący **tak wielką siłą przyciągającą,** a mianowicie, że na życzenie spłacać go można ratami. Dodajemy że wybór sztuk został bardzo stósownie ułożony; najnowsze i najbardziéj ulubione starsze opery, operetki, tańce, śpiewy łączą **przyrządy Hellera** w najpiekniejszą wiązankę. **Pan Heller** jest dostawcą wielu dworów królewskich i książęcych, a nadto otrzymał premie na wystawach. Na zimę nadchodzącą urządza p. Heller losowanie 100 przyrządów grających wartości 20,000 franków, tak że każdy, kupujący choćby najmniejszy instrument grający, może szczęśliwym trafem posiąść wielki przyrząd grający; na każde 23 franków otrzyma kupujący los premiowy. Obfite ilustrowane cenniki wraz z planem rozsyła się na żądanie franko

Polecam **każdemu,** nawet przy zakupywaniu choćby najmniejszéj tabakierki grającéj, ażeby się udawał wprost do fabryki, gdyż w wielu miejscach polecają wyroby pochodzące rzekomo z fabryki Hellera, a które są **falsyfikatami.** Wszystkie prawdziwe przyrządy i tabakierki noszą drukiem wybite nazwisko p. Hellera, na co prosimy zwracać uwagę. **Firma ta nie zakłada nigdzie osobnych składów.** Ktokolwiek przybędzie do Berna, niech nie pominie sposobności zwiedzenia fabryki, co jest dozwolone.

☐ Wyrabiane na podstawie nowych badań naukowych a przez wielu pp. lekarzy gorąco zalecane pigułki katarowe W. Vossa, które tyle uciążliwy katar w kilku usuwają godzinach a gwałtowne katary płuc, gardła i krtani w najkrótszym czasie w najłagodniejszą zamieniają formę, są (paczka po 1 m.) do nabycia w Poznaniu w Czerwonéj aptece, w aptece dr. Wachsmanna, aptece nadwornéj, aptece Kirschsteina i w aptekach w Odolanowie, Ostrowie, Rawiczu, Międzychodzie, Grabowie, Rogoźnie, Stroppen, Zbąszyniu, Kłecku i Margoninie. Tamże rozdaje się także bezpłatnie mała broszura dr. med. Wittlingera. o tym nowym sposobie leczenia

---

Köln. Verlag von Heinrich Theissing.

Feierstunden

im häuslichen Kreise.

Illustrirte Monatsschrift zur Unterhaltung, Belehrung und Erheiterung. Jährlich 12 reich illustr. Hefte von 44 Seiten. Preis des Heftes 30 Pf. oder 18 Nkr. ö. W. Mit prachtvoller Oelfarbendruckprämie.

Inhalt des soeben erschienenen 1 Heftes: Der Jäger Abschied. Gedicht von Jos. Freiherr von Eichendorff (mit Illustrationen). — In Sturm und Regen. Novelle von Jos. Grineau (mit Illustrationen). — Ein Schlag aus heiterm Himmel, von Wilh. Koch (mit Illustrationen). Der Kalif und der Dichter. Aus dem Nachlass von Heinrich Overhage. — Des Goldschmied's Töchterlein. Gedicht von Wilh. Koch (mit Illustration). — Eine Versuchung. Erzählung von Herm. Hirschfeld. — Eine Wanderung zu einem Königsgrab. Von A. Imhoff. — Agilulph und Teudelinde. Gedicht von Dr. F. A. Muth. — Die Zwerge in Plauden. Ein bretonisches Märchen. Dem Englischen nacherzählt von Dr. W. Reuter (mit Illustration). — Thiere in Wassernoth (mit Illustration). — Das Freimaurerzeichen. Humoreske von L. van Jongbloet. — Coelestin Ganglbauer, Erzbischof von Wien (mit wohlgetroffenen Portrait). — Das Weingewächs. Von Dr. F. A. Muth. — Eine heilsame Lection von K Wehrenfeld (mit Illustration). — Preisrebus.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 272.

Niedziela, dnia 27 listopada 1881.

Już wyszły na r. 1882:

Kalendarz Poznański Nowy

ozdobiony pięknemi drzeworytami i urozmaicony doborowemi artykułami

za 50 fen.

Kalendarzyk kieszonkowy

za 15 fen.

Kalendarz ścienny

naklejony na tekturę **50 fen.**

Kalendarz Poznański

za markę.

Biorący w znaczniejszéj ilości egzemplarzy otrzymują **rabat.**

Zamówienia proszę przesyłać pod adresem:

Jarosław Leitgeber,

Poznań.

Księgarnia Nowa

(Fr. Błażek)

ul. Jezuicka 12 Poznań

poleca po cenach zniżonych na podarki *Gwiazdkowe*: Największy wybór obrazów św. (druki olejne i na płótnie) historyczne litografie i fotografie w pięknych ramach i bez ram — mianowicie *Serce Jezusa i Maryi*. Krzyżo i krzyżyki, medaliki, lampki, figurki z morskiéj pianki. Albumy do fotografii i poezyi, teki do nut i notatki, oraz wielki wybór książek do nabożeństwa w pięknych i tanich oprawach jako też książki dla dzieci z obrazkami — dla starszych w ozdobnéj oprawie i użyteczne. *Dzieła klasyków Polskich Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego* i t. d. zawsze są na składzie w oprawie i bez oprawy. *Kalendarze* na rok 1882 pojedyńczo i większą ilością można nabywać. Wszelkie zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztę. (2235)

Naszym nakładem wyszło

Dla naszych dzieci:

Jadzia i Władzia, dwie lalki. Zajmująca powiastka z 8 ryc. Cena 1 mrk.

Stokrotka. Piękna Baśń z 4 ryć. Cena 1 mrk.

Mali żołnierze. Powiastka z 8 ryć. Cena 1 mrk.

Żaby i owady. Baśń z 4 ryć. Cena 1 mrk.

Prześliczne obrazy w przezroczu do 6 baśni zastósowane 2gie wydanie 5 marek. (2238)

Mieczysław Leitgeber i Spł.

Regestra kościelne

dla Księży i dozorów kościelnych poleca litografia i handel materyałów piśmiennych, alfenidy i obić [2242]

Antoniego Rose

Poznań w Bazarze.

Baczność.

Na

Epilepsyą,

kurcze i słabość nerwów cierpiący oraz **wszyscy**, którzy temi chorobami się interesują, **a skutecznéj pomocy szukają**, niech zakupią sobie z zupełnem zaufaniem broszurę **dr. Boas'a, Specyalisty** na cierpienia kurczowe i nerwowe. Można ją otrzymać bezpłatnie i franko za pośrednictwem pana (1828)

Parlaghy,

Monachium, 29 Bayerstrasse

Towarzystwo czytelni ludowych

przypomina publiczności polskiéj, iż posiada znaczny zapas **doborowych i tanich** książek, które niniejszem członkom swym poleca. Zgłoszenia o nie należy przesyłać pod adresem: **Dr. St. Jerzykowski** Poznań, ul. Podgórna nr. 13, który na żądanie przesyła też bezpłatnie katalogi książek naszych. Nadmienia się, że jak dawniéj tak i nadal rozdawać będzie Towarzystwo chętnie książki i bezpłatnie wszędzie tam, gdzie niezamożność zgłaszających się lub inne okoliczności tego wymagać będą. (1932)

Skład i wypożyczalnia nut

nabogaciej assortowane przez **fachowe** osoby; abonament pod nader korzystnemi dla abonujących warunkami każdego dnia rozpocząć można. (1727)

Równocześnie polecamy naszą

Czytelnią książek

w języku: polskim, niemieckim, francuzkim i angielskim. Nadto dla mieszkańców Poznania

Wypożyczalnią Pism.

Mieczysław Leitgeber i Spółka.

Poznań plac Wilhelmowski nr. 3.

POLSKA SYBILLA

czyli zbiór objawień, proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny, z starych ksiąg, z różnych i ust ludu zebranych. Cena z przesyłką 2 m. 50 fen **Śpiący Biały Orzeł** czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich. Dodane trzy przepowiednie Ojca św. Piusa IX o Polsce, oraz wieszczby Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Cena z przesyłką 30 fen.

J. Chociszewski,

(1889) Poznań.

Wiedeń! Wiedeń!

Słuchajcie, patrzcie i podziwiajcie!!!

Zarząd masy konkursowéj **wielkiéj anglo-brytańskiéj fabryki srebra** sprzedaje wszystkie wyroby znacznie niżéj wartości szacunkowéj. Za przesłaniem należytości albo za pobraniem zaliczki w ilości 13 m otrzymuje się bardzo elegancki serwis stołowy z najlepszego **srebra, anglo brytańskiego** (który dawniéj przeszło 71 marek kosztował) i równocześnie otrzymuje każdy zamawiający piśmienną gwarancyą na lat 10 że te przedmioty pozostaną białe

6 noży stołowych z doskonałą ostrzą stalową,
6 praw. widelcy z srebra anglo-brytańsk. z jednego kawałka,
6 czysto srbrn. anglo brytańsk. łyżek stołowych,
6 eleg. srebrn anglo-brytańsk. łyżeczek do kawy,
1 cięż. z srebra anglo-bryt. łyżkę wazową,
1 litą z srebra anglo-bryt. hochlę do czerpania mleka,
6 przep. z srebra anglo bryt. podkładków do noży,
6 angiel. podstawków deserowych,
1 przepyczna solniczka,
6 najpięk. cyzelowanych podstawek (tacek,)
6 pięknych praw. kieliszków do jaj,
6 najpięk. łyżeczek do jaj, z srebra anglo-bryt,
4 przepyczne najpięk. cukierniczki, sitko do herbaty w najpięk. gatunku,
2 efektowne salonowe lichtarze stołowe,

64 sztuk.

Jako dowód że mój inserat na **żadnem matactwie** nie polega, zobowiązuje się niniejszem publicznie, gdyby rzeczone przedmioty się nie podobały, takowe bez żadnych korowodów odebrać.

Kto przeto dobry i rzetelny towar a ludaczego za swoje pieniądze kupować nie chce, ten niechaj się tylko zgłosi tak długo, dopóty zapas starczy z pełnem zaufaniem. (2132)

J. H. Rabinowicz Wiedeń,

generalny skład wyrobów anglobrytań. fabryki srebra II Schiffamtsgasse 20a.

Najozdobniejszą

książką dla dzieci

jest wydana co dopiero naszym nakładem: (2117)

Naszym pieszczotkom.

Powiastki i wierszyki z 8 chromolitografowanemi rycinami i tytułem ozdobnym. Oprawna. Cena 3 marki.

M. Leitgeber i Spół.

Nagniotki

oddalam bez bólu, bez noża i bez recydywy. Gwarancya: wypłacę każdemu 100 marek, kto mi udowodni, że nagniotki się powtórzyły. Operacya w domu i poza domem. Każda operacya w domu 3 marki.

J. Paliński,

operator z Paryża

Boulevard Sebastopol nr. 69. W Poznaniu mieszkam w Bazarze.

Przyjmuje od godz. 8– 12 i od 2–5. (2191)

Wielki wybór kapeluszy ubranych i form, żabotów, woalek, kwiatów paryzkich, piór strusich i fantazyjnych, parasoli, czepeczków i chustek koronkowych

poleca (1840)

Stanisław Hoffmann,

Handel mód, towarów białych i fabryka kwiatów.

Bazar.

Nakładem księgarni katolickiéj

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

już wyszedł:

Kalendarz katolicki krakowski

na rok Pański 1882

ozdobiony **ryciną kolorowaną** przedstawiającą św. Anioła Stróża, drzeworytami, z papierem pargaminowym do pisania na nim kredą, a w dodatku jako **premijum bezpłatnem** pięknym kalendarzem biórkowym.

Cena egzemplarza 1 marka.

Na przesyłkę 1 lub 2 egz, dopłacać trzeba 40 fen.; przesyłka 24 egz. kosztuje tylko 84 fen. Należność można i znaczkami pocztowemi pruskiemi przesyłać. (2232)

Wydawca tego kalendarza, który w roku zeszłym zyskał sobie tak ogólne uznanie i został rozchwytany, dołożył starania, by wydawnictwo jego i w roku bieżącym, pięknie się przedstawiało.

Mój jak najlepiéj asortowany

skład papieru luksusowego

i biletów korespondencyjnych oraz **papieru z monogramami** w jak najmodniejszych deseniach, jako też wielki wybór nowości w materyałach piśmiennych i rysunkowych, również towary ze skóry szkła i drzewa, zabawki, książeczki z obrazkami itp. polecam do łaskawego uwzględnienia. (2095)

Juliusz Busch

Handel papieru

plac Wilhelmowski 10 narożnik Wielkiéj ul. Rycerskiéj.

Koszule! Koszule!

Z powodu taniego zakupu ceny zniżone

6 koszul dziennych z francuzkiego kretonu z cienkiemi płóciennemi przodkami,
6 kołnierzyków cienkich płóciennych,
2 krawaty jedwabne (1002)

razem mrk. 25,00.

6 koszul dziennych z cieniuteńkiemi płóciennemi przodkami z najlepszego angielskiego Madapolamu,
6 kołnierzyków cieniuteńkich płóciennych,
2 eleganckie krawaty jedwabne

razem mrk. 35,00.

6 koszul nocnych męzkich za mrk. 9,00.
6 koszul nocnych męzkich z kretonu angielskiego mrk. 15,00.

Koszule zdrowia!

w najlepszym gatunku po mrk. 3,50.

M. Mniszewski,

składu płótna i fabryka bielizny

Poznań, ul. Wodna nr. 2.

Cukiernia

M. Huberta w Gnieźnie,

Rynek, obok sądu. (2229)

Zawiadamiając Szanowną Publiczność, iż **cukiernią** moję zwiększyłem o jeden salon i salonik dla dam urządzony z wszelkim komfortem, polecam równocześnie swój przy nadchodzącéj **gwiazdce w doborowe towary asortowany skład.**

M. HUBERT.

Kościoły, wieże, groby familijne w romanskim, gotyjako i każdym innym stylu, pałace, gorzelnie, domy mieszkalne najnowsze i najpraktyczniejsze, stodoły angielskie, mosty i wogóle wszelkie projekta i budowle wykonuje trwale, sumiennie i gustownie [2225]

Franciszek Müller

budowniczy w Koźminie.

Świadectwa co do wykonanych już przezemnie powyższych budowi na żądanie w każdéj chwili okazać mogę.

Mój bogato zaopatrzony skład dobrych

naturalnych win węgierskich i tokajskich, białych austryackich i czerwonych węgierskich,

win z Voeslau białych i czerwonych

polecam po najtańszych cenach do łaskawego uwzględnienia.

Feliks Przyszkowski

hurtowny handel win węgierskich

w Raciborzu. (2204)

Polska pracownia

sukień i strojów kobiecych

wykonywa podług najnowszéj mody sumiennie, spiesznie i gustownie wszelkie obstalunki sukień codziennych jako i ślubnych i balowych za nadesłaniem miary lub stanika, również okrycia wszelkiego kroju i z wszelkiéj materyi. Nadto robi i na żądanie przesyła kapelusze, czepeczki, żaboty itp. (2128)

ADELA

Wrocław, Neue Taschenstr. 29, II p.

Zygmunt Ohnstein, skład szkła i porcelany

Wilhelmowski plac 5,

poleca na **wyprawy** w nowym wielkim wyborze: **Szklanki kryształowe** w kompl. garniturze, **serwisy stołowe dekorowane i garnitury do umywalni,** białą porcelanę z najrenomowańszych fabryk, tudzież skład z **król. saskiéj fabryki w Miśnii.** Naitańsze ceny i rzetelna usługa. (1541)

Na amówienia elegancko wzystrojone **tace** lub **etażerki** z cukrami.

Bukiety z cukrów. **Cukry** **Bukiety z cukrów.**

na **sposób warszawski** w wielkim wyborze funt po **1,60, 2** i **3 m.**

Karmelki

w 14 gatunkach znanéj dobroci funt od 60 fen. do 1,40 mrk. poleca

A. W. Żuromski,

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Skład futer.

Nie wyprzedaż a jednakowoż jak najtaniéj!

Wszystkie gatunki **skór** jako też **futer** do **podróży** i do **spaceru** dla **panów i pań,** również **mufy i kołnierze** każdego rodzaju sprzedaje jak najtaniéj (1985)

Heimann Lessler,

narożnik Starego Rynku nr. 52 obok handlu pp. Braci Andersch.

Również wykonuje się wszystkie **roboty kuśnierskie** prędko i tanio.

Skład futer.

Skład futer. Skład futer.

Dr. J. Szulc,

lekarz praktyczny,

dentysta

mieszka obecnie przy **ul. św. Marcina nr. 6** (obok kościoła.)

Do wyjmowania zębów **nowy przyrząd znieczulający** bez gazu i chloroformu. (2165)

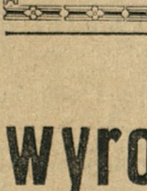

Wyprzedaż zegarków!!

Z powodu zwinięcia handlu, wyprzedaję cały zapas zegarków, między temi najlepsze zegarki kieszonkowe o ciężkich złotych kopertach, regulatory, zegary ścienne i stołowe, jako też wielką ilość złotych i pozłacanych łańcuszków, po cenie zakupna i niżéj. (2139)

CHARLOTTA HUEBNER

firma G. HUEBNER, Poznań.

Handel zegarów.

Reperacye uskutecznia się nadal jak najsumienniéj.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!

Lalek ubranych i nieubranych, zabawek: j. t. kataryneк koni na biegunach, welocypedów, sanek, wózków do lalek, latarni magicznych, przedmiotów mechanicznych, gier bawiących. i t. d. i t. d.

Kapelusze dla panów i chłopców.

Parasole, roboty trykotowe, jedwabne chustki na szyję, ruskie kalosze, koszule wierzch., kołnierzyki i mankiety, spinki do mankiet i koszul, krawaty męzkie kolorowe i czarne, wełniane chustki damskie.

Rękawiczki dla dam i panów, teki i przybory podróżne, menażki podróżne, toaletki skórzane i drewniane, pudełka do cygar, albumy itd.

Wachlarze balowe i spacerowe znoszę zupełnie, dla tego wyprzedaję je niżéj cen zakupnych.

Największy wybór **wózków dla dzieci po znanych najtańszych cenach u** (2182)

H. Neumann'a,

ul Berlińska nr. 19.

Fabryka

wyrobów woskowych

S. OPIELIŃSKIEGO

w Krotoszynie

poleca światło z czystego wosku dowolnéj długości i wagi, **białe** za kilogr. mrk. 4,40, **żółte** za kilogr. mrk. 3,60. Przesyłka franko. (2149)

Winiarnia i restauracya „zum Rheingau"

Kommendanten und Lindenstr.-Ecke

poleca (1806)

wina w doskonałym doborze

reńskie	białe	po 70, 85 fen., 1 m. 1,25, 1,30	butelka
	czerwone	„ 1 „ 1,30, 1,80	
węgierskie	lepsze wina w butelkach począwszy od 1,50		
	Ruster	po 2 mrk.	
	Szamorodne	2 „	
mussujące	od 2,50 do 6 mrk.		

Na żądanie wysyła w butelkach lub beczkach oraz swą **kuchnią** poleca

OTTO KINTZ

nadworny dostawca JKM. Wielk. Księcia Badeńskiego.

Berlin, Lindenstr. 54.

Podarków na gwiazdkę

dla dzieci i dorosłych etc. nader bogato assortowany skład o ile wchodzą w zakres księgarstwa u (2239)

Mieczysława Leitgebra i Sol.

Nadzwyczajne

zniżenie ceny.

Lech, tygodnik ilustrowany poświęcony nauce, zabawie i sprawom słowiańskim. Roeznik I 6 m. R II 5 m. Obydwa roczniki zawierają razem **728 str. wielkiego formatu i 265 obrazków.** Dawniejsza cena wynosiła 14 m.

Dwutygodnik dla Kobiet. Rocznik I zawiera 280 str. wielkiego formatu i cenne artykuły pierwszorzędnych pisarzy. Cena zniżona 6 m. Na oprawę dopłaca się 1 m.

Przegląd Słowiański. 104 str. Cena 3 m. Kto razem te pisma nabywa (4 tomy) płaci zamiast 20 m. **tylko 10 marek** (dawniejsza cena wynosiła 31 m.), za dopłatą 50 fen. przesyłka franko, a za 3 m. Lech i Dwutygodnik opr. Oprócz tego dodaje się bezpłatnie 3 gry: Lech, Niebo i Podróż po ziemiach polskich. Zamówienia pod adr. (2155)

J. Chociszewski, Poznań.

„Przyaciel chorych."

W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnią nakładową w Lipsku **(Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig)** dziełku, znajdzienie tylko chory pewne skazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła powyższa księgarnia bezpłatnie i franco, zamawiający nie ponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 5 fen. na kartę korespondencyjną. (1893)

Herbatę

uznanéj znakomitéj dobroci funt po 4 marki poleca (2194)

Ludwik Ohnstein

Wilhelmowski plac 10.

Tapety

począwszy od 15 fen. za rulon aż do najpiękniejszych, z francuzkich, angielskich i niemieckich fabryk polecam po najniższych cenach w największym wyborze. Próby tapet franko.

Antoni Rose (1671)

Poznań w Bazarze.

Węgle w kawałkach

za centnar cłowy 33 fen.

Węgle w kostki

za centnar 32 fen.,

Węgle drobne

za centnar 11 fen.,

polecam za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za wzięciem należności przez zaliczkę pocztową. Przy większym odbiorze taniéj. Zlecenia bywają natychmiast uskutecznione. (1820)

Józef Marx,

Mysłowice

na Górnym Szląsku.

Arak de Batavia

po 2 m. 2,50 i 3 m. za litr.

Jamaica Rum

po 2 i 3 marki za litr.

Coniak francuzki

po 3 mrk. i 1,50 w całych i pół butelkach poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Poznań Stary Rynek.

Parowniki!

od 2 do 12 szeflı zawierające, znanéj dobroci i taniości, nie podlegające kontroli rządowéj, poleca zakład kotlarski

(1021) **R. Leporowski,** Małe Garbary nr. 4.

Rum z Jamaiki.
Arak z Goy,
Arak z Batawii,
Koniak,
jako też
Rumy, Araki i Koniaki
w mniejszych ilościach polecają stósownie do mocy i dobroci jak najtaniéj (1926)

Br. Andersch.

Stare wina

węgierskie, reńskie i białe francuzkie dla rekonwalescentów poleca handel win hurtowny i detaliczny (2228)

A. Pfitznera

Poznań, Stary rynek.

Płótna bilefeldskie, holenderskie i ślązkie, stołową bieliznę, chusstki z kolorowemi brzegami w eleganckich pudełkach, woalki, gotową bieliznę, (2236)

Herbatę karawanową à 5 m. i 6,50 za funt.

Papierosy z fabryki „Aquila“ S. Baranowskiéj poleca

J. SIKORSKA
naprzeciw Hotelu Francuzkiego.

Czekolady Szwajcarskie

Filipa Sucharda z Neuchatelu

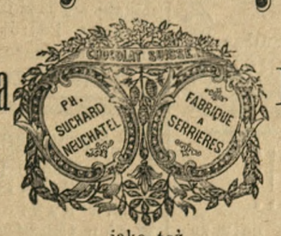

Po cenach fabrycznych

jako też

Chińską herbatę czarną

funt po 3, 4, 5 i 6 marek, oraz wyborowe (2224)

prusze herbaciane,

funt po 2 marki, świeżą przesyłkę prawdziwych

angielskich biszkoptów i lignickich bomb

oraz

Prawdziwych **toruńskich pierników**

z fabryki Gustawa Weese z Torunia

odebrali i polecają

W. F. Meyer i Spółka

Wilhelmowski plac nr. 2.

Nowości

w kołnierzykach płóciennych, w kołnierzykach dużych koronkowych i żabotach, podług najnowszych modeli paryzkich, począwszy od skromnych do najbogatszych, poleca w wielkim wyborze

W. Jerzykiewicz

Skład płótna, koronek, firanek i dywanów białych
ul. Wilhelmowska nr. 5. (1762)

Czcigodnemu Duchowieństwu, oraz Szanownéj Publiczności miasta **Kościana i okolicy** donoszę uprzejmie, iż skład mój **męzkiego i damskiego obuwia i kaloszy** znacznie rozprzestrzeniłem i sprzedaję takowe po cenach bardzo umiarkowanych. Tudzież przyjmuję zamówienia na nowe wybory i na reperacye, wykonywując powierzoną mi robotę nader szybko i rzetelnie. Liczne rekomendacye, składane mi piśmiennie za wyrób mój, niemniéj list pochwalny z wystawy Rolniczo Przemysłowéj w Kościanie z roku 1870 są wymownym dowodem méj sumiennej pracy. Obok tego polecam Szanownym Odbiorcom własnego wyrobu nieprzemakalne smarowidło na obuwie gospodarcze, oraz i myśliwskie. (2125)

Berkowski
mistrz szewski w Kościanie.

W. SZULC

zegarmistrz w Bazarze

poleca swój bogato ukompletowany

skład zegarków remont. złotych i srebrnych damskich i męskich

z renomowanych fabryk genewskich, **Regulatorów** w najpiękniejszych deseniach i rzeźbie, **budzików i zegarów wahadłowych paryzkich,** jako też wszelkiego kształtu **zegarów ściennych,** począwszy od cen **nadzwyczaj niskich** i **pod gwarancyą.** Oprócz tych poleca dla Agronomów zegarki **niklowe Remont. tanie, dobre i trwałe.** (1074)

Wielki wybór przedmiotów grających, tabakierek, albumów, skrzynek it.d. zawsze na składzie.

Wszelkie reperacye zegarków **kieszonkowych, ściennych i stołowych** uskutecznia się w krótkim czasie i **po przystępnych cenach.**

Dla wygody mych Szanownych Odbiorców znajdują się na **W. Ks. Poznańskie, Prusy** i **Ślązk** czapki mego fabrykatu w niżéj wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznéj.** Podając to do wiadomości polecam siebie i niżéj wymienione składy łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. (2024)

C. Adamski, Poznań, Bazar,

w **Brodnicy Z/Pr.** (Strassburg) u p. J. Gończa,
w **Biskupcu Z/Pr.** (Bischoffswerder) u p. M. Friedlendera,
w **Borku** u p. S. Springera,
w **Buku** u p. M. Siuchnińskiego,
w **Bydgoszczy** u p. J. Schultze jun.
w **Bytomiu G/Śl.** u p. J. Rohnera.
w **Brusach** u p. A. Kętrzonki.
w **Chełmnie Z/Pr.** u p. M. Jagodzińskiego,
w **Chełmży Z/Pr.** u p. J Zaremby,
w **Czarnkowie** u p. E. Szukalskiéj.
w **Czempiniu** u p. S. Sliwińskiego,
w **Chojnicach Z/Pr.** u p. A. Aronheima i u p. S. Bernsteins Wwa,
w **Gdańsku** u p. J. Glinieckiego.
w **Gniewie Z/Pr.** (Mewe) u p. R. Lemkego,
w **Gnieźnie** u p. R. M. Kordenata,
w **Golubiu** u p J. Faustmanna.
w **Gostyniu** u p. K. Jankowskiego,
w **Grabowie** u p. J Skuteckiego,
w **Grodzisku** u p M. Alexandrowicza.
w **Grudziądzu Z/Pr.** u p. C. Franz Klosego,
w **Inowrocławiu** u p. C. Wallersbrunna,
w **Jaraczewie** u p. W. Klonowskiego,
w **Jarocinie** u p. T. Borowińskiego.
w **Janówcu** u p. M. Baera,
w **Jutrosinie** u p. J. Wagnera,
w **Kartuzach Z Pr.** (Carthaus) u p. M. Czarlińskiego,
w **Keyni** u p. A. Schimeck,
w **Kobylinie** u p. W. Dembińskiéj.
w **Kostrzynie** u p. T. Miklaszewskiego,
w **Kościerzynie Z/Pr.** (Berent) u p. L. Czarnowskiego,
w **Koronowie** (Crone s/B.) u p. A. Borny i u p. I. Philippa,
w **Kościanie** u p. B. Pawłowskiego,
w **Koźminie** u p. M. H. Molla,
w **Krotoszynie** u p. M. Schmucklera
w **Kowalewie Z/Pr.** u p. A. Piątkowskiego,
w **Krzywiniu** u p. L. Szulczeńskiego,
w **Lidzbarku Z/Pr.** (Lautenburg) u p. W. Barańskiego
w **Lubawie Z/Pr.** (Loebau) u p. M. Baranowskiego i u p. L. Marcusa.
w **Łabiszynie** u p. A. F. Buxakowskiego,
w **Łobżenicy** u p. F. Jaskowskiego,
w **Miłosławiu** u p. W. Jeziorkowskiego,
w **Mogilnie** u p. F. Starka,
w **Mroczy** u p M. Jacobiego,
w **Mur. Goślinie** u p. Radeckiego,
w **Nakle** u p. A. Buchwalda,
w **Nowymieście n/D.** (Neumark W/Pr.) u p. J. Aschera i u p. B. M. Bernsteina Syna,
w **Ostrowie** u p. A. Leji i u p. M. Pincusa,
w **Obornikach** u p. T. Stefańskiego,
w **Obrzycku** u p. M. Lissnera Wwy.
w **Ostrzeszowie** u p. W. Marwega.
w **Pelplinie Z/Pr.** u p. E. Lifki.
w **Pleszewie** u p. J. Karczewskiéj i u p. Bannasa,
w **Pobiedziskach** u p. J. Majewicza,
w **Poniecu** u p. J. Falka.
w **Pr. Starogrodzie** u p. R. Kendlera,
w **Rawiczu** u p. J. Mroczkowskiego,
w **Radzynie Z/Pr.** (Rehden) u p. C. Górnego,
w **Sarnowie** u p. C. Neumanna,
w **Sempolnie Z/Pr.** (Zempelburg) u p. A. Mendelsohna,
w **Śmiglu** u p. M. Lissowskiego,
w **Śremie** u p. R. Abrahama,
w **Środzie** u p. Woźnego,
w **Strzelnie** u p. X. Majorowicza
w **Świeciu Z/Pr.** u p. Hirschberga,
w **Sztumie Z/Pr.** up. J. S. Behrendta
w **Szamotułach** u p. H. Skrzypczyńskiego,
w **Szubinie** u p. J. Herza.
w **Trzemesznie** u p. Koszczyńskiego,
w **Tucholi Z/Pr.** u p. S. Kargauera
w **Wągrówcu** u p. M. Włóczewskiego i u p. M. Bauma,
w **Wieluniu** (Filehne) u p. J Anschel,
w **Wąbrzeźnie Z/Pr.** (Briesen) u p. J. Loewemberga,
w **Wolsztynie** u p. C. Loewenthala i u p. T. Wlazłowskiego,
w **Wronkach** u p. J. Krzyżankiewicza,
w **W. Śliwicach Z/Pr.** u p. P. Zagórskiego,
w **Wrześni** u p. L. Karczewskiéj,
w **Wyrzysku** u p. G. Dausa,
w **Wrocławiu** Albrechtstr. 1 u p. E. Bischoff Wwy,
w **Zbiewie Z/Pr.** (Hochstueblau) u p. J. Czaplewskiego,
w **Żerkowie** u p. S. Borowińskiego,
w **Złotowie Z/Pr.** (Flatow) u p. M. Rutza,
w **Żninie** u p. K Starka.

MARKA FABRYCZNA.

C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR.

CZAPKI

z méj fabryki są wszystkie opatrzone obok oddrukowaną marką fabryczną i mą firmą. Nieopatrzone marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za mój fabrykat polecane, nie są mego wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione.

Na gwiazdkę

poleca swój bogato zaopatrzony

skład gotowéj bielizny i rzeczy negliżowych.

Dla dam:

6	koszul garnirowanych	12.00	6	par pantalonów szyrtyngowych lub walisowych	9,00
6	„ lepiéj garnirowanych	15,00	6	„ dto. lepiéj garnirowanych	12,00
6	„ eleganckc garnirow. z cienkiego pł.	18.00	6	„ dto. eleganckich	15,00
6	kaftaników negliżowych szyrtyngowych, walisowych lub pikowych	9.00	6	czopków nocnych	3,00
6	dto. lepiéj garnirowanych	12.00	6	„ dto. lepszych	4,50
6	dto. eleganckich	15,00	6	„ dto. eleganckich	5,00

Dla panów:

Koszule nocne od 2 marek począwszy, koszule dzienne dobrze leżące z płóciennemi przodami od 3 marek począwszy.

Dla dziewcząt i chłopców:

6	koszul na 1 rok.	4.50	6	koszul na 8 lat.	7,50
6	„ „ 2 lata	5.50	6	„ „ 9 lat.	8,00
6	„ „ 3 lata	6 00	6	„ „ 10 lat.	8,50
6	„ „ 4 lata	6,50	6	„ „ 12 lat.	9,00
6	„ „ 5 lat.	7,00			

Kołnierzyki i mankiety
we wszelkich fasonach i wielkościach po rozmaitych cenach.

Półkoszulcza z kołnierzykami i bez tychże
we wszystkich wielkościach.

Chustki do nosa dla dam, panów i dzieci
jedwabne, białe, kolorowe, w rozmaitych deseniach, białe z kolorowemi brzegami itd. w rozmaitym formacie i w największym wyborze tuzin od 3 marek począwszy.

Pegnoiry i spódnice krótkie jako też z powłokami od 3—30 mrk.

Hafty, trymingi, koronki, obszywki, wstawki i t. d.

Płótna, szyrtyngi, szyfony, walisy, barchany, flanele, brylantyny td. w wielkim wyborze.

Pończochy dla dam, panów i dzieci w największym wyborze.

Stołowiznę i ręczniki.

Firanki angielskie i szwajcarskie.

A. z Pawłowskich KAUFMANN.

Fabryka bielizny.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 3. (Hotel du Nord.)

Wyprzedaż gwiazdkowa.

Znaczny wybór odłożonych towarów po cenach nadzwyczaj niskich [222 a mianowicie:

wyroby wełniane . . .	od marek	0,35 - 1,20	marek
perkale	„	0,35 - 0,45	„
krelony	„	0,45 - 0,75	„
kostiumy wełniane . .	„	18,00 - 30,00	„
szlafroki wełniane . .	„	8,00 - 15,00	„
szlafroki perkalowe . .	„	2,50 - 4,00	„
jedwabie kolorowe . .	„	1,50 - 2,50	„

okrycia, kabatki, fichu także po cenach nadzwyczaj tanich.

Również zniżyliśmy ceny zupełnie modnych wyrobów, kostiumów i okryć.

Sławski & Bogusławski

Poznań (Bazar).

Cukry deserowe,
Karmelki od 80 fen.,
Czekolada do gotowania własnéj fabryki po 1,50 za funt,
Soki tegoroczne,
Konfitury,
Ananas } w słoikach

poleca cukiernia

E. Adamskiego,

Wrocławska ul. nr. 4.

Zamówienia na **torty, baumkuchy, lody** etc. wszelkie gatunki po każdéj cenie.

Wyprzedaż

odłożonych towarów stósownych na **podarki gwiazdkowe** po bardzo zniżonych cenach n. p. (1770)

Materye na zimowe suknie
po 30 fen. za metr począwszy, poleca

Handel stołowizny, płócien, bławatów i ubiorów damskich

W. Kukulińskiego i Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

Dziś nadeszły

świeże **ostrygi** tuzin 1,80 m., pom. **półgęski** z kością i w ruladzie peklowana **gęsina** 0,70 m., **gęsie palki i smolec gęsi** 1,20 m. **kawior** astrachański i amerykański, suszony **owoc** i wszelkie gatunki **serów** zagranicznych i krajowych, **elbl. minogi** kopa 8 i 10 m. **wędzony łosoś, wędzone** mar. i wędzone, duże **flądry, bydlingi i sielawki, suchy stokfisz** centnarami i **śledzi** różne gatunki całemi, i półbeczkami, oraz wielki zapas wszelkich innych marynowanych i wędzonych **ryb morskich** po jak najtańszéj cenie poleca (2205)

Sprzedającym z drugiéj ręki udziela się rabat.

K. SZULC

Poznań, ulica Wrocławska nr. 12.

Stadniki

wyborowego rodzaju i każdego wieku, w obydwóch maściach rasowych po cenach stałych ze **słynnéj stadniny pełnéj krwi Shorthorn w Olszowie**
poleca (2231)

Zarząd ekonomiczny hr. Renarda w Suchych Łonach pod W. Strzelcami (stacya kolei) w Górnym Ślązku.

KUZIA.

Na podarki gwiazdkowe poleca bardzo tanio koszule wełn., pończochy, szkarpetki, kalesony itd.

J. Pawłowska,
Poznań. ul. Wrocławska 6.

Pomadki

francuzkie i własnéj fabryki zawsze świeże w pudełkach po 1 2 i 3 marki do podróży stósownie ułożone, karmelki w różnych gatunkach od 80 f. do 1.50 m. za funt, pigwy, praliny, etc. poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Poznań. Stary rynek.

Nauczycielka,

w starszym wieku, Polka, mówiąca doskonale po francuzku i niemiecku, biegła w muzyce, jest natychmiast do umieszczenia za umiarkowaną pensyą. (2240)

Agencya Fontowicza

Pisarza

biegłego w rach. gospod. poszukuje się zaraz lub od N. Roku. Odpisy świadectw przes. franko do **Dom. Sarbinowo p. Poniec.** (2210)

Zdatna

gospodyni

potrzebną jest **na probostwo wiejskie.** Zgłoszenia przyjmuje (2234)

Hotel de Berlin
w Poznaniu.

Dzierżawy

dóbr i folwarków

w W. Ks. Poznańskiem poszukuje **Zingler w Rawiczu,** właściciel Bióra komisowego.

Młody człowiek w 20stym roku życia, poszukuje posady od nowego roku jako (2241)

Elew gosp.

oraz zdatny

lokaj

zaopatrzony w dobre rekomendacye. Adr. **I. P. 33. postl. Poznań.**

Poszukuje się (2186)

nauczyciela,

któryby mógł chłopca przysposobić do kwinty. Reflektujący niech się zgłoszą do **Wąsorza p. Konin,** Królestwo Polskie.

Nauczycielka

egzaminowana, biegła w języku polskim, francuzkim, angielskim włoskim i niemieckim, **muzykalna** przyjąć może miejsce od nowego roku. Bliższych szczegółów udzieli **Ks. dr. Kantecki.** (2204)

Krajki od sukna
kupuje **Altmann,** ulica Szeroka nr. 22. (2246)

W niedzielę d. 27 b. m.
odbędzie się w sali **hr. Działyńskich** na rzecz przebudowania frontowego domu Towarz. Przyj. Nauk.

III. Odczyt.
hr. Benzelstjerna-Engeströma:
na temat.
„Obrazki z podróży, Wyspa Gotland.“
Początek o godz. 6 wiecz.
Biletów po 1 m. 50 fen. nabyć można w księgarni **J. K. Żupańskiego.**

Kto bierze więcéj niż **3** bilety, płaci **za bilet tylko 1 markę.**

Pensyonaty i młodzież szkólna płacą za bilet tylko **50 fen.** (2148)

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu